



**Strażacy z Burca
zamontowali
defibrylator**

strona 22



**Częściej odbiorą
śmieci bio**

Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków

strona 23



**Ks. Biskup
Kazimierz
Gurda
poświęcił
nowy ołtarz**

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

20 - 26 kwietnia 2021 r. ■ nr 16 (848) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WO

**100 lat parafii
Podwyższenia
Krzyża Św. w Łukowie**

Wojna grabarzy w Łukowie

Policja interweniowała przy wydawaniu zwłok z prosektorium



**Wymyślanie identyfikacji
zwłok jest niezasadne.
To granie na emocjach -
twierdzi Wiesław Tomczak**

STRONA 9

**- Nie wydałem ciała,
bo potrzebna była
obecność rodziny - mówi
Stanisław Żurawski**

Dzierżawiący prosektorium Stanisław Żurawski nie zgodził się na wydanie ciała firmie pogrzebowej, która miała pełnomocnictwo rodziny. Żądał obecności bliskich. Wiesław Tomczak z firmy Hades mówi o łamaniu regulaminu.

**Czym
ludzie palą
w piecach?
Jest raport**

STRONA 5

**Myśliwy miał
nielegalną
broń
i amunicję**

STRONA 7

**7-latek szukał
mamy w nocy
na osiedlu**

STRONA 7

REKLAMA

IVP MEDIA PROJEKT
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER
KRÄNZLE
Nilfisk
VIPA
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

**Śmieci walają się w centrum
Łukowa. ZGL bezradny**
STRONA 3

Śmieci przed blokiem na ul. Piłsudskiego

IRPOL e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020
**USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW**
WYNAJEM STEMPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48
**PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00**
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler
Kazanecy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magda@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdack, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Uczniowie z „Alej” pomagają bocianom



W tym roku wymieniono gniazda w miejscowościach: Mikłusy, Wola Burzecka, Ciechomin, Wandów, Błażków, Wielogolas, Aleksandrów, Patok Stary

Zwiększenie liczby dostępnych dla bocianów gniazd to cel projektu „Bocianie Gniazdo” realizowanego w Zespole Szkół nr 1 w Łukowie.

Z uwagi na rozmiar i ciężar gniazda, które po kilku latach rozbudowy przez ptaki, może osiągać średnicę 2 m i ciężar do 2 ton, ich lokalizacja nie może być przypadkowa. Zbyt słaba konstrukcja, na której umieszczone jest gniazdo, grozi jego uszkodzeniem, co w okresie lęgowym lub wychowywania młodych, może mieć tragiczne skutki.

W ramach projektu, szkoła nawiązała współpracę z firmą energetyczną PGE Dystrybucja S.A., na której słupach znajduje się wiele bocianich

gniazd. Słupy te z czasem wymagają wymiany, a same gniazda mogą powodować zrywanie przewodów i pozbawianie dostaw energii. Dzięki współpracy, szkoła poprzez działające w niej Koło Ekologiczne, pozyskała z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska 15 sztuk platform. W ramach prac na sieci elektroenergetycznej zainstalowano je na słupach. Pracom tym, dzięki uprzejmości PGE, mogli przyglądać się uczniowie z Koła Ekologicznego z „Alej”. Zobaczyli z bliska wymieniane i naprawiane gniazda. Energetycy opowiedzieli im swoje historie o bocianach i ich gniazdach. Uczniowie techników zapoznali się z codzienną pracą służb energetycznych.

mo

Emilka Szczśniak i kolejne wygrane

Uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie Emilka Szczśniak z powodzeniem startuje w konkursach wokalnych on-line.



Emilka Szczśniak

Przedłużający się lockdown zmusza wokalistów z całego świata do konfrontowania swoich umiejętności w trybie on-line. Z pewnością należy do nich uczennica klasy VI Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie Emilka Szczśniak, która z zapałem nagrywa w zaciszu domowym piosenki konkursowe. W ostatnim czasie wzięła udział międzynarodowych konkursach wokalnych i odniosła następujące sukcesy: I miejsce - XVI Międzynarodowy Konkurs DIGITAL TALENTY Zima 2021 w Świdnicy (Polska); I miejsce - Międzynarodowy Festiwal-Konkurs SHINING STARS OF ITALY 2021 w Rzymie (Włochy); II miejsce - IV Międzynarodowy Konkurs Wielogatunkowy ARTIVITIES WINTER 2021 w Mińsku (Białoruś); III miejsce - VII Międzynarodowy Konkurs dla solistów i chórów VICTORIA 2021 w Kijowie (Ukraina).

Ponadto Emilia została Stypendystą Marszałka Województwa Lubelskiego za rok 2020, po raz kolejny doceniono jej sukcesy wokalne, a także wkład w promocję Lubelszczyzny w Polsce i za granicą kraju. Dziewczynkę przygotowuje Przemysław Oskroba. Gratulujemy!

mo

Konkurs „Łuków i Ziemia Łukowska oczami dzieci i młodzieży”

Już tylko do końca kwietnia można zgłosić na konkurs swoje prace przedstawiające krajobraz, architekturę lub miejsca pamięci z terenu Łukowa i Ziemi Łukowskiej.

Muzeum Regionalne w Łukowie i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej organizuje konkurs plastyczny pt. „Łuków i Ziemia Łukowska oczami dzieci i młodzieży”. Prace konkursowe powinny przedstawiać krajobraz, architekturę lub miejsca pamięci z terenu Łukowa i Ziemi Łukowskiej. Metoda i technika dowolna.

mo

Format pracy A4. Każdy uczestnik składa tylko jedną, opisana swoimi danymi pracę: imię i nazwisko, nr telefonu, klasa, nazwa szkoły, imię i nazwisko opiekuna. Prace dostarczamy do gmachu muzeum do 30 kwietnia. Będą oceniane w 4 kategoriach: przed-szkola, klasy 1-3, klasy 4-8, szkoły ponadpodstawowe. Autorzy najlepszych prac otrzymają dyplomy i nagrody rzeczowe. Termin i sposób wręczenia nagród zostanie podany na stronie muzeum oraz w lokalnych mediach.

R E K L A M A

www.intercom.net.pl

INTER-COM
KOMPUTERY

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY	
STRAŻ POŻARNA:	
998 lub 798 20 88	
POLICJA:	
997 lub 797 62 10	
POGOTOWIA	
RATUNKOWE:	
999 lub 798 29 99	
ENERGETYCZNE:	
991	
KANALIZACYJNE:	
798 23 71	
WODNE:	
798 25 97	
INSTYTUCJE I URZĘDY	
GMINA ŁUKÓW:	
798 24 39	
MIASTO ŁUKÓW:	
798 30 00	
STAROSTWO:	
798 22 03	
MIASTO STOCZEK ŁUK.:	
797 00 01	
GMINA STOCZEK ŁUK.:	
797 00 47	
GMINA ADAMÓW:	
755 31 67	
GMINA KRZYWDA:	
755 10 06	
GMINA SEROKOMLA:	
755 45 02	
GMINA STANIN:	
798 11 04	
GMINA TRZEBIESZÓW:	
796 03 55	
GMINA WOJCIESZKÓW:	
755 41 01	
GMINA WOLA MYŚL.:	
754 25 24	
PUP:	
798 50 37	
URZĄD SKARBOWY:	
798 29 21	
ZUS:	
798 31 09	
KRUS:	
798 00 10 do 11	
ŁOK:	
798 32 72	
ARIMR:	
798 24 79	
SĄD REJONOWY:	
798 23 51	
PROKURATURA REJ.:	
797 12 50	
USŁUGI	
UBEZPIECZENIA:	
Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144	
KOMINIARZ:	
Piotr Borkowski 500 042 175	
ROLNICZE:	
WYWÓZ gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110	
WETERYNARZ:	
Mamut 724 988 514	
ŚLUSARZ:	
Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998	
NAPRAWY	
NAPRAWA OBUWIA:	
Tomasz Borkowski 511 386 073	
AGD, RTV	
25/ 798 61 65	
ZEGARMISTRZ:	
Józef Litwin 25/ 798 51 62	
TRANSPORT	
POMOC DROGOWA:	
Marek Wadowski 605 405 868	
TAXI:	
Taxi 25 / 798 00 22	
BUDOWLANO-REMONTOWE	
HUDRAULIK:	
Kamil Knapik 792 832 338	
DEKARZ:	
Dariusz Sęk 785 550 050	
ELEKTRYK:	
Zygmunt Celiński 603 866 765	
REMONTY:	
Adam Peryt 605 290 002	
ZDROWIE	
DENTYSTA:	
Krzysztof Denisiuk 601 804 799	
APTEKA:	
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99	
GASTRONOMIA	
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96 Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889	

Prezes Krasuski podpisał umowę na modernizację oczyszczalni i dwóch przepompowni

PUIK rusza z realizacją tzw. megaprojektu.

47 mln zł ma kosztować tzw. megaprojekt w Łukowie. Chodzi o modernizację oczyszczalni oraz rozbudowę sieci kanalizacyjnej m.in. w ulicy Żelechowskiej i Okrzei. Do tego uszczelnianie starych odcinków kanalizacji. W ramach zadania PUIK kupi też nowy wóz do czyszczenia studzienek. Na tym nie koniec. - Czekamy na przebudowę i modernizację kompostowni przy ul. Świderskiej. Do tego modernizacja dwóch przepompowni na ul. Kiernickich i w Parku Miejskim - wylicza Paweł Krasuski, prezes PUIK.

Głównym punktem poniedziałkowej konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Przedsiębiorstwa Usług Inżynierii Komunalnej w Łukowie było podpisanie umowy na modernizację oczyszczalni. Inwestycja warta ponad 13 mln zł zostanie wykonana przez firmę IGB Instalbud z Rzeszowa. Co się zmieni? - Po pierwsze piaskownik, betonowy kanał, który zostanie przebudowany. Do rozbiórki jest pompownia osadu, studnia i wiata gdzie jest on gromadzony - wylicza Paweł Krasuski. Modernizacja oczyszczalni



Paweł Krasuski jest prezesem PUIK od 8 kwietnia. Na stanowisku zastąpił Marcina Materkę

to także wymiana urządzeń technologicznych. Lista jest pokaźna. Są na niej: nowe pompy, nowy piaskownik, system zgarniaczy i stacja wirówek. Do remontu przewidziany został także budynek przepompowni głównej.

W poniedziałek PUIK podpisał także umowę na modernizację dwóch przepompowni. Pierwsza znajduje

się na ul. Kiernickich. Pojawi się tam nowy zbiornik i pompy. Koszt zadania to ponad 716 tys. zł. Wykona je firma Meliorant z Garwolina. Drugą przepompownię - w parku ta sama firma zmodernizuje za 795 tys. zł.

Łukasz Prusak

5 km
nowej kanalizacji
powstanie w ramach
megaprojektu

3 km
rur zostanie uszczelnione

328
nowych przyłączy
powstanie w Łukowie

Mają do wydania 38 tys. zł

STOCZEK ŁUKOWSKI
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej przystąpił do ogłoszonego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej programu Opieka wychowawcza - edycja 2021.

- Program finansowany ze środków Programu Solidarnościowego Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Opieka wychowawcza to forma wsparcia dla opiekunów osób niepełnosprawnych - wyjaśnia Paweł Lasota, kierownika GOPS w Stoczku Łukowskim. Polega ona na zapewnieniu opieki osobie ze stwierdzoną formą niepełnosprawności w sytuacji, gdy jej opiekun, z uwagi na jakieś zdarzenie losowe, konieczność wypoczynku czy załatwienia codziennych spraw, nie może tej opieki sprawować samodzielnie. Program kierowany jest do dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, których członkowie rodzin lub opiekunowie sprawujący bezpośrednią opiekę, wymagają wsparcia w postaci doraźnej, krótkotrwałej przerwy w sprawowaniu opieki oraz pod-

niesienia swoich umiejętności i wiedzy w zakresie opieki na tym osobami.

Program ograniczony jest do dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji. Wcześniej GOPS ogłosił nabór wniosków do udziału w programie Opieka wychowawcza. Do ośrodka wpłynęło zapotrzebowanie na realizację programu w ilości 360 godzin od 1 maja do końca grudnia 2021 roku. Na ten cel udało się pozyskać 11 tys. zł. Ośrodek w 2021 roku w ramach Programu Solidarnościowego Wsparcia Osób Niepełnosprawnych realizuje już dwa programy, na które wcześniej otrzymał 100 proc. dofinansowania do programu Asystent Osoby Niepełnosprawnej. Na jego realizację jest 27 tys. zł. I jest on realizowany od 12 kwietnia. Łączna kwota pozyskana na realizację dwóch programów to 38 tys. zł.

Łukasz Prusak

Śmieci walają się w centrum Łukowa. ZGL bezradny

„Walające się odpady przy bloku na ul. Piłsudskiego 11. Problem polega na tym, że ZGL wymiguje się od postawienia jakiegokolwiek wiaty na kontenery” - alarmuje nasz Czytelnik - Sprawa jest złożona - odpowiada zakład.

Czytelnik „Wspólnoty” poprosił nas o zajęcie się sprawą śmietników w centrum Łukowa.

„Walające się odpady przy bloku na ul. Piłsudskiego 11. Problem polega na tym, iż Zakład Gospodarki Lokalowej wymiguje się od postawienia jakiegokolwiek wiaty na kontenery, ze względu na to, iż odległość śmietników od ogrodzenia sąsiedniej posesji jest za mała” - pisze w e-mailu do redakcji pan Kamil (imię zmienione). Jego zdaniem dookoła bloku jest kilka

miejsz na zamkniętą wiatę. „W Łukowie to miejsce chyba zostało jako jedyne, bez ogrodzonych pojemników” - skarży się Czytelnik.

Przyznaje, że problemem jest także podrzucanie śmieci. „Odpady przywozi tu każdy i wyrzuca gdzie popadnie” - alarmuje pan Kamil. Jak mówi „trafiały się” telewizory i worek kuponów z jednej z kolektur.

Jak tłumaczy Jarosław Piekarski z łukowskiego ZGL-u sprawa jest złożona. Jak wyjaśnia Piekarski problem nie jest nowy. Wspólnota Mieszkaniowa zgłaszała problem z tzw. „podrzucaniem odpadów”. - Teren jest mały, a przepisy nie pozwalają usytuować śmietników w odległości co najmniej 10 m od okien i drzwi do budynków z pomieszczeniami przeznaczonymi na pobyt ludzi. Teren na którym można wybudować taką wiatę znajduje się pomiędzy budynkami



„W Łukowie to miejsce chyba zostało jako jedyne, bez ogrodzonych pojemników” - skarży się Czytelnik

przy ul. Piłsudskiego 11 i 13 - wyjaśnia Piekarski. - Aby taka wiatła powstała niezbędna jest zgoda właścicieli wspomnianych Wspól-

not Mieszkaniowych - dodaje szef ZGL-u.

Piekarski informuje też, że w najbliższym czasie odbędzie

się zebranie z właścicielami obu „Wspólnot” i próba rozwiązania problemu.

Łukasz Prusak

Ukradł 25 piw

ŁUKÓW 8 kwietnia na ul. Sienkiewicza 34-letni łukowianin ukradł koszyk na zakupy, 25 puszek piwa oraz kapsułki do prania. Wartość strat oszacowano na kwotę 750 zł.

PCPR nie pracuje 4 maja

POWIAT Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie będzie nieczynne we wtorek 4 maja. Dzień ten został ustalony dniem wolnym od pracy dla pracowników w zamian za święto przypadające w sobotę 1 maja.

mo

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Pijany na motorowerze

WOLA MYŚŁOWSKA 8 kwietnia w Woli Myśłowskiej 28-letni mieszkaniec gminy Miastków Kościelny kierował motorowerem marki Aprilia, mając 1,9 promila alkoholu w organizmie.

p

B Bartnicki
KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE BUDOWLANE
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW
Tel: 605 982 707
E-mail: bartnicki@interia.pl

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

Powiat przyznał kasę na sport i strażę

Zarządu Powiatu Łukowskiego ogłosił wyniki otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w 2021 r. w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury, dziedzictwa narodowego, turystyki i krajoznawstwa, ratownictwa i ochrony ludności.

Dofinansowanie trafi do:

1. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, organizację oraz udział w imprezach sportowych o zasięgu ponadgminnym:
 - a) Stowarzyszenia „Aktywni z pasją” - 3 tys. 620 zł;
 - b) Ludowego Klubu Sportowego „Dwernicki” w Stoczku Łukowskim - 4,6 tys. zł;
 - c) Powiatowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Łukowie - 12 tys. 080 zł;
 - d) Klubu Sportowego „Bizon Jeleniec” - 5 tys. 100 zł;
 - e) Ludowego Klubu Piłkarskiego „Orkan” Wojcieszków - 3 tys. 600 zł;

2. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu we wszystkich typach szkół z powiatu łukowskiego:
 - a) Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Łukowie - 20 tys. zł;
3. Podtrzymywania tradycji wybranych dyscyplin sportowych, organizację oraz udział w imprezach piłki ręcznej:
 - a) Stowarzyszenia Piłki Ręcznej „Łukovia” Łuków - 7 tys. zł;
4. Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu wśród osób niepełnosprawnych:
 - a) Klubu Sportowego Głuchych „Hetman” w Łukowie - 4 tys. zł;
5. Popularyzacja tańców, muzyki i zwyczajów ludowych:
 - a) Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łukowskiej - 14 tys. zł;
6. Podtrzymywanie tradycji rzeźbiarskich:
 - a) Stowarzyszenia Twórców Ludowych Zarząd Główny w Lublinie - 5 tys. zł;
7. Organizacja turystyki, krajoznawstwa i wypoczynku dla dzieci i młodzieży:
 - a) Stowarzyszenia Rowerowy

- Łuków - 5 tys. zł;
- b) Chorągwi Lubelskiej Związku Harcerstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Łuków - 14 tys. zł;
8. Wspierania działalności ruchu strażackiego na terenie powiatu:
 - a) OSP w Charlejewie - 2 tys. 610 zł;
 - b) OSP w Jonniku - 3 tys. 500 zł;
 - c) OSP przy ZS w Radoryżu Smolanym - 2 tys. 500 zł;
 - d) OSP w Woli Gułowskiej - 3 tys. zł;
 - e) OSP w Trzebieszowie - 2 tys. 900 zł;
 - f) OSP w Karwowie - 3 tys. zł;
 - g) OSP w Zgórznicy - 2 tys. 860 zł;
 - h) OSP w Łazach - 2 tys. 385 zł;
 - i) OSP w Jedlance - 3 tys. 050 zł;
 - j) OSP w Wojcieszkowie - 3 tys. zł;
 - k) OSP w Stoczku Łukowskim - 2 tys. 635 zł;
 - l) OSP w Drożdżaku - 2 tys. 500 zł;
 - m) OSP w Podosiu - 2 tys. 500 zł;
 - n) OSP w Krzywdzie - 2 tys. 500 zł;
 - o) OSP w Świderkach - 2 tys. 860 zł;
 - p) OSP w Wilczyskach - 2 tys. 600 zł;
 - q) OSP w Woli Mysłowskiej - 2 tys. 600 zł.

Radni podjęli decyzje. Starosta „idzie na zakupy”

POWIAT Jednym z punktów obrad ostatniej sesji rady powiatu było podjęcie uchwały w sprawie zmian budżetu. Radni zgodzili się na dołożenie 250 tys. zł. na zakup nowego sprzętu drogowego. Powiat planuje ogłosić przetarg na zakup Uniwersalnego Urządzenia Motorowego UNIMOG. Uniwersalne Urządzenie Motorowe UNIMOG. Wytrzymały, niezawodny i wielozadaniowy

z sześciocyndrowym silnikiem wysokoprężnym. Taki sprzęt zostanie wkrótce zakupiony przez Starostwo Powiatowe w Łukowie. Jego wartość to ok. 2,5 miliona złotych. Na jego zakup samorząd Powiatu Łukowskiego pozyskał dwa miliony złotych z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. – Pozyśkanie dofinansowania, a także dalsze działania związane z zakupem ciężkiej maszyny to

zasługa naszej „grupy inicjatywnej” – mówił na sesji starosta Dariusz Szustek. Mówiąc o grupie inicjatywnej, miał na myśli radnego wojewódzkiego Ryszarda Szczygła, a także radnego powiatowego Władysława Karasia.

Łukasz Prusak

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4

tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO

www.kruczynscy.pl

niskie ceny

GEERS DOBRY SŁUCH

BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Umów się na bezpłatne badanie słuchu i przetestuj nowoczesne aparaty słuchowe.

Łuków, ul. Nowopijarska 3 ☎ 25 631 04 43



Możliwość połączenia ze smartfonem, telewizorem i innymi urządzeniami



Inteligentne aplikacje



Możliwość ładowania



Czysty, bogaty dźwięk

infolinia: ☎ **800 889 400**



Łukowskie zuchy wzięły udział w akcji „Operacja Czysta Rzeka 2021”

Zuchy, pod opieką przewodnik Niny Dudzińskiej-Chruściel i przewodnika Sebastiana Romańczyk oraz przy współpracy z Urzędem Miasta, sprzątały Krznę.

Jak informuje Hufiec ZHP Łuków, akcję (10 kwietnia), w której zuchy uczestniczyły po raz pierwszy, poprzedził cykl zbiórek na temat ochrony środowiska, segregacji śmieci oraz recyklingu. Zuchy zdobyły sprawność zespołową „ekoludek”. Sobotnia akcja przebiegała według ustalonego planu z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Dzięki pomocy burmistrza, Piotra Płudowskiego oraz Anny Czerskiej z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, zuchy otrzymały kolorowe worki do segregacji odpadów i rękawiczki. Udało im się uprzątnąć



Udało się uprzątnąć około kilometrowy odcinek Krzyny oraz bulwar

około kilometrowy odcinek Krzyny oraz bulwar. Celem akcji było rozwijanie potrzeby dbania o środowisko, ponieważ człowiek jest przecież częścią przyrody. Każdego harcerza powinna cechować

wrażliwość na otaczającą naturę i powinien konsekwentnie przyczyniać do jej ochrony. Akcję koordynowali: przewodnik Nina Dudzińska-Chruściel i przewodnik Sebastian Romańczyk. Wcześniej

do działań włączyła się 28. Drużyna Harcerska Nieprzetartego Szlaku „Czarne Stopy” z Międzyrzecza Podlaskiego.

Urząd Pracy dostanie nową elewację

POWIAT Od 13 kwietnia zamknięty dla kierowców zostaje parking znajdujący się na dziedzińcu budynku, gdzie mieści się Powiatowy Urząd Pracy oraz wydziały Starostwa Powiatowego. Powód to rozpoczęcie prac związanych z remontem elewacji i utwardzeniem terenu wokół tego budynku. Przypomnijmy. W tegorocznym budżecie powiatu łukowskiego znalazły się pieniądze

dla remontu elewacji budynku, w którym mieści się m.in. Powiatowy Urząd Pracy. Przeznaczono na to milion złotych. Po rozstrzygnięciu przetargu, który wygrała firma z Łukowa, wiemy, że koszt tego zadania wyniesie 939 tys. zł. Umowa z firmą została już podpisana, a prace właśnie się rozpoczynają. Mają potrwać około czterech miesięcy.

p

Czym ludzie palą w piecach? Jest raport

ŁUKÓW W ostatnim czasie władze Łukowa zleciły firmie z Warszawy sprawdzenie, czym mieszkańcy palą w swoich piecach. Badanie zostało wykonane specjalistycznym dronem. Jest już raport z tych badań. Wynika z niego, że przekroczone są normy zawartości pyłów. Powodem tego nie jest jednak spalanie śmieci.

Podczas badania, które odbywało się pod koniec marca, sprawdzano stan powietrza nad dwoma osiedla-

mi domków jednorodzinnych. Dokonano dokładnych pomiarów nad 50 nieruchomości. Jak informuje burmistrz, Piotr Płudowski, który ma już raport z badań, w 36 przypadkach stwierdzono przekroczenie poziomów zawartości pyłów PM_{2,5} oraz PM₁₀. Ale nie stwierdzono, aby w tych miejscach spalane było coś innego niż węgiel lub drzewo.

p

Przedłużona ważność Łukowskiej Karty Mieszkańca

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski zdecydował, iż wydłużona zostaje do 30 kwietnia 2022 r. ważność wszystkich aktywnych egzemplarzy Łukowskiej Karty Mieszkańca. Powyższa decyzja to ułatwienie dla mieszkańców, którzy w aktualnej sytuacji epidemicznej - spowodowanej panującą epidemią koronawirusa - nie będą musieli zjawiać się w Urzędzie Miasta, ani wypełniać przez Internet wniosków, by własnoręcznie przedłużyć ważność Karty.

Wydłużenie do 30 kwietnia 2022 r. ważności Łukowskich Kart Mieszkańca dotyczy wszystkich wydanych kart. Decyzja wypelnia

także zapis § 2 ust. 12 Regulaminu wydawania i użytkowania „Łukowskiej Karty Mieszkańca”, zastrzegający prawo do wydania powyższej decyzji w szczególnych sytuacjach. Ponadto burmistrz przypomina, że osoby wyrabiające po raz pierwszy Łukowską Kartę Mieszkańca mogą uczynić to za pośrednictwem strony internetowej www.lukow.informacja.pl

Kartę można wyrobić także poprzez złożenie papierowego wniosku w Punkcie Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 (pokój nr 19, parter).

Łukasz Prusak

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHEENNE, PARAPETY, SCHODY

WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

0,9 promila na motorowerze

GM. STOCZEK ŁUKOWSKI 9 kwietnia w Kisielsku 60-latek z gminy Stoczek Łukowski kierował motorowerem marki Yiben mając 0,9 promila alkoholu w organizmie.

Zderzenie skody i opla

GM. ŁUKÓW 10 kwietnia w Siemaszce Pierwszej kierujący opłem 48-letni obcokrajowiec zderzył się z samochodem marki Skoda, którym kierował 18-latek z gminy Łuków. W wyniku wypadku kierujący skody doznał obrażeń ciała.

elbud

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

buduj z nami!

FUH RESLAW

GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

WIOSENNA PROMOCJA

Pustak Solbet STAL

SOLBET

TYTAN

KREISEL

Wkręt-met

PATER FIRMA

STYCHAN

608 410 646, 790 744 468

Wobec hierarchy Watykan prowadzi postępowanie wyjaśniające jego możliwe zaniedbania w sprawie oskarżonego o pedofilię zmarłego ks. Andrzeja Dymera

Arcybiskup Dzięga dostał wyróżnienie na KUL

Nagrodę Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL otrzymał pochodzący z Radzyna Podlaskiego arcybiskup Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński. Według katolickich publicystów to kontrowersyjna decyzja. Hierarchy broni z kolei minister Przemysław Czarnek.

Chodzi o nagrodę imienia Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Jest ona przyznawana za „wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne, organizacyjne i zawodowe, mające na celu szerzenie zasad katolickich”. „O jej przyznaniu zdecydowało Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL. Decyzja zapadła jednogłośnie” – czytamy na stronie tvn24.pl.

Pochodzący z Radzyna Podlaskiego arcybiskup Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński, odebrał nagrodę w minioną środę. W ocenie dziennikarzy TVN 24, wyróżnienie jest kontrowersyjne. Stacja przypomina, że „arcybiskup był jednym z bohaterów reportażu o zmarłym w lutym tego roku księdzu Andrzeju Dymrze”.

„Ks. Dyrer miał wykorzystywać seksualnie osoby nieletnie. Jedną z osób, które miały wiedzieć o sprawie od lat i nie reagować, jest właśnie arcybiskup Dzięga” – czytamy na portalu tvn24.pl.

O opinię w tej sprawie pytany był Przemysław Czarnek,



Arcybiskup Andrzej Dzięga urodził się 14 grudnia 1952 w Radzynie Podlaskim. Pochodzi z rodziny liczącej pięćdziesiąt dzieci, spośród których trzech braci zostało duchownymi

minister edukacji i nauki, na co dzień pracownik Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

– Jestem dumny, że ktoś taki jak arcybiskup Dzięga jest absolwentem, jest byłym pracownikiem KUL i został uhonorowany – powiedział minister w jednym z programów TVN24.

Decyzję o przyznaniu wyróżnienia arcybiskupowi Dziędze skrytykował z kolei Tomasz Terlikowski, katolicki publicysta.

„Nagroda dla abpa Dzięgi jest symbolicznym wsparciem udzielonym chroniącym przestępstw hierarsze, a nie nagrodą za zasługi dla etyki. Minister edukacji i nauki, który takiej nagrody broni, powinien udać się na „korki” z podstaw etyki” – napisał na Twitterze, nawiązując do wypowiedzi Czarnka.

Opracował Grzegorz Rekiel

Chociaż w kraju zaczęła spadać liczba zakażeń koronawirusowych, to jednak w Białej Podlaskiej wirus nie odpuszcza

Covid-19. Duże skoki zachorowań i zgonów

W ostatnich dniach w powiecie bialskim Covid-19 zgarniał większe niż w poprzednim tygodniu śmiertelne żniwo.

Po podsumowaniu przez nas danych o zakażeniach koronawirusem w raportach podawanych przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że w sumie w ciągu tygodnia (od wtorku do poniedziałku) w pow. bialskim pojawiło się 249 nowych przypadków zakażenia koronawirusowego (w poprzednim tygodniu było aż 279).

W ostatnich siedmiu dniach do poniedziałku zmarło tam 7 osób na Covid-19 i choroby współistniejące (w poprzednim tygodniu 5), w tym dwie na sam Covid-19.

W Białej Podlaskiej od 13 do 19 kwietnia (łącznie) ogłoszono 165 nowych przypadków zakażeń koronawirusowych (w poprzednim tygodniu było 162), zaś nie zmarła ani jedna osoba (w poprzednim tygodniu



Marek Zawada, dyr. szpitala w Międzyrzeczu - Mamy jeszcze 11 wolnych łóżek covidowych, w tym jedno respiratorowe

6). Wczoraj na kwarantannie w obu powiatach było 1071 osób (przed tygodniem 1238).

Pomoc od wojewody

Statystyka zaskakuje. W ubiegłym czwartek Biała Podlaska zajmowała drugie miejsce w woj. lubelskim pod względem liczby zachorowań na 10 tys. mieszkańców. Kiedy w pow. bialskim w sobotę odnotowano 49 nowych zakażeń, w niedzielę 24, a w poniedziałek już tylko 4 (podobnie wtedy było też w Białej Podlaskiej).

W tej sytuacji należy się cieszyć, że przed kilkoma dniami Lubelski Urząd Wojewódzki przekazał dla Białej Podlaskiej blisko 6 tys. litrów płynów do dezynfekcji rąk i powierzchni w przedszkolach i miejskich instytucjach.

Tłok pod respiratorami

Magdalena Us, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej poinformowała nas, że w poniedziałek w covidowym obszarze szpitalnym hospitalizowano 134 osoby (przed tygodniem 138) z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19.

– W obszarze jest 159 łóżek. 19 kwietnia trzynaście osób wymagało wspomaganie oddechowego respiratorem – podkreśla rzecznik. Przed tygodniem zajętych było 11 respiratorów.

Magdalena Us zaznaczyła, że Oddział Onkologii Klinicznej i Oddział Hematologii zostały już przeniesione do budynku Bialskiej Onkologii.

Marek Zawada, dyrektor międzyrzeckiego szpitala, powiadomił nas, że w poniedziałek było tam zajętych

6000

tyle litrów płynów do dezynfekcji przekazał Białej Podlaskiej wojewoda

17 łóżek covidowych (przed tygodniem 25).

– Pozostało 11 wolnych, w tym jedno respiratorowe. Na oddziale obserwacyjnym wszystkie łóżka są zajęte (na 5 dostępnych) – podkreślił dyrektor.

Szczepienia przyspieszają

W bialskim szpitalu zrealizowano do wczoraj 14 565 dawek szczepionek (ponad 1 tys. więcej niż przed tygodniem), w tym 3 186 jako druga dawka (tylko 12 więcej niż przed tygodniem).

Dyr. Marek Zawada powiedział nam, że w ostatnim tygodniu międzyrzeckiego szpitala otrzymał ok. 700 szczepionek.

Marek Pietrzela

Leżał na drodze, przejechał po nim samochód. Nie żyje

Gmina Ulan-Majorat: 63-latek był ofiarą piątkowego wypadku w miejscowości Paskudy. Mężczyzna leżał na drodze i przejechał po nim dostawczy volkswagen.

Dramat rozegrał się późnym wieczorem na powiatowej drodze Zakrzew - Wierzchowiny.

– Radzyńscy policjanci ustalili wstępnie, że 34-latek kierujący dostawczym volkswagenem jadąc nieoświetloną drogą i poza obszarem zabudowanym najechał na

leżącego na jezdni wraz z rowerem mężczyznę. Niestety w wyniku odniesionych obrażeń 63-latek poniósł śmierć na miejscu. Z ustaleń mundurowych wynika także, że nie miał na sobie elementów odblaskowych – relacjonuje podkomisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Policjanci przebadali kierowcę alkomatem. Był trzeźwy. Na miejscu funkcjonariusze pracowali pod nadzorem prokuratora. Ciało 63-latka zostało przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie zostanie przeprowadzona



Mężczyzna leżał na drodze wraz z rowerem sekcja zwłok. Droga Paskudy - Wierzchowiny była zablokowana.

Grzegorz Rekiel

Poślizg z odsiadką. Kolejny wniosek bialskiego lekarza o odroczenie kryminału

Za kilka dni sąd rozstrzygnie, czy za więzienne kraty pójdzie Maciej T., bialski lekarz skazany za seksualne wykorzystanie 14-latk.

Najpierw w lutym 2020 r. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał lekarza neonatologa winnego tego, że w lipcu 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry pożądanego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego

i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierział do ich realizacji”.

Ponadto sąd uznał Macieja T. winnym tego, że także wtedy doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym oraz doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

Za te czyny sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności. Orzekł także wobec Macieja T. środek

zabezpieczający, czyli terapię psychologiczną oraz środek karny, czyli zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat.

Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się z oskarżycielką posiłkową bezpośrednio, telefonicznie, listownie oraz za pośrednictwem Internetu oraz zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres 5 lat.

Obrońcy doktora wnieśli apelację, ale w październiku 2020 r. Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Po dwóch miesiącach bialski Sąd Rejonowy niespodziewanie uwzględnił wniosek lekarza o odroczenie kary do 21 kwietnia 2021 r., gdyż osadzenie go w więzieniu pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny „zbyt ciężkie skutki”.

W reportażach, m.in. w „Interwencji” Polsatu, matka pokrzywdzonej ujawniła swoje i córki obawy przed skazanym oraz mówiła o próbach samo-

bójczych dziewczyny.

Zapytaliśmy rzecznik Sądu Okręgowego o to, kiedy zostanie rozpatrzony kolejny wniosek o odroczenie wykonywania kary przez Macieja T. Pytaliśmy też, czy Sekcja Wykonywania Orzeczeń Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej skierowała do skazanego wezwanie do stawienia w Zakładzie Karnym oraz czy skazany już zapowiedział, że nie może odbywać kary od 21 kwietnia.

– Został złożony kolejny wniosek o odroczenie wykonania kary wobec Macieja T. Ter-

min posiedzenia to 27 kwietnia. Nie kierowano do skazanego wezwania do stawienia w ZK, bowiem trwa okres odroczenia. Skazany nie ma możliwości nieformalnego „zapowiadania”, że nie może odbywać kary. Sąd takich informacji nie gromadzi z powodu braku trybu – wyjaśniła nam sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie.

(Pim)

Rzucił w psa siekierą i dobił, żeby „zwierzę się nie męczyło”! Truchło ukrył w zaroślach

50-latek z Czemiernik odpowie za zabicie psa. Chce dobrowolnie poddać się karze więzienia w zawieszeniu, a także grzywny, na co przystała radzyńska prokuratura.

12 kwietnia ok godz. 19 na radzyńską policję zadzwoniła kobieta z Czemiernik, która zgłosiła, że sąsiad zabił jej psa. – Patrol, który pojechał na miejsce, potwierdził tę informację. Z relacji zgłaszającej oraz świadków wynikało, że do zdarzenia doszło w kotłowni domu zamieszkiwanego przez 50-latka – relacjonuje aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie.

50-latek przekonywał, że zobaczył psa w kotłowni swojego domu. Według niego zwierzę



50-latek został zatrzymany i trafił na „policyjny dołek”. Po usłyszeniu zarzutu wyszedł na wolność

Janusz Syczyński

szeft radzyńskiej prokuratury

Przyznał się, złożył wyjaśnienia, wyraził skruchę. Chce dobrowolnie poddać się karze

było niedożywione, dlatego postanowił dokarmić czworo-

noga kiełbasą. Pies miał wtedy ugryźć mężczyznę. – Zdener-

wowany całą sytuacją 50-latek rzucił w psa siekierą, a następnie jak twierdzi „dobił zwierzę, żeby się nie męczyło”. Truchło psa ukrył w zaroślach usytuowanych za budynkiem gospodarczym – dodaje aspirant Mucha.

50-latek został zatrzymany. Był pijany, badanie alkomatem wykazało w jego organizmie prawie dwa promile alkoholu. Mundurowi doprowadzili mężczyznę do prokuratury. 50-latek usłyszał zarzut zabicia psa ze szczególnym okrucieństwem. – Podejrzany przyznał się do winy, złożył wyjaśnienia, a także wyraził skruchę. Chce dobrowolnie poddać się karze ośmiu miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywny, co zostało z nami uzgodnione – mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury. Jeżeli

sąd zatwierdzi wniosek, 50-latek nie będzie również mógł posiadać zwierząt przez pięć lat, a także będzie musiał wpłacić nawiązkę na rzecz jednej z fundacji.

Mężczyzna został zwolniony do domu. Mundurowi wnioskowali o objęcie 50-latka dozorem policji, ale prokuratura nie zastosowała wobec podejrzanego żadnych środków zapobiegawczych. – Postępowanie jest już właściwie ukończone, jego cele zostały osiągnięte. Dowody są zebrane, dlatego nie ma potrzeby stosowania środków zapobiegawczych – tłumaczy Syczyński.

Za zabicie psa ze szczególnym okrucieństwem grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

7-latek szukał mamy w nocy na osiedlu

ŁUKÓW 7-latek wyszedł w nocy z domu szukać swojej mamy, która wyszła po kartę telefoniczną. Wcześniej piła alkohol.

W środę, 14 kwietnia, przed godziną 1:00 w nocy dyżurny łukowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o płaczącym kilkuletnim dziecku.

– Ze zgłoszenia wynikało, że chłopiec, mimo nocnej pory jest sam w pobliżu sklepu na jednym z osiedli. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali chłopca. Dziecko przekazało, że ma siedem lat i szuka swojej mamy. Chłopczyk mówił, że mama wyszła na chwilę z domu do pobliskiego sklepu, a on został w mieszkaniu sam i oglądał telewizję. Dziecko, nie mogąc doczekać się powrotu mamy do domu, poszło jej poszukać – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Na szczęście chłopczyk wiedział, gdzie mieszka, zaprowadził tam policjantów. Mundurowi stwierdzili, że mieszkanie jest niezamknięte i nikt go w nim nie ma. Po chwili do mieszkania przyszła 27-latka, jak się okazało mama zapłakanego chłopczyka.

– Kobieta tłumaczyła, że wyszła z domu na chwilę do sklepu kupić kartę do telefonu. Kobieta mówiła, że po powrocie do mieszkania zauważyła, że jej synek wyszedł z domu i sama zaczęła szukać go na osiedlu. Rozmawiający z 27-latką policjanci zauważyli, że kobieta jest pod działaniem alkoholu. Ich spostrzeżenie potwierdziło przeprowadzone badanie. Mundurowi nie zostawili chłopca z jego mamą, 7-latkiem zaopiekowała się mieszkająca w pobliżu babcia malucha – dodaje Józwik.

O zachowaniu matki 7-letniego chłopczyka został powiadomiony Sąd Rodzinny i Nieletnich.

mo

Starszy pan znęcał się nad synową? „Jestem niewinny”

Miał wszczynać awantury, obrażać synową, odłączać prąd i wodę, a także grozić wnukowi. Usłyszał wyrok: rok prac społecznych. – Jestem osobą niepełnosprawną, a wyrok został wydany na podstawie insynuacji – uważa starszy pan i złożył sprzeciw od orzeczenia, dlatego straciło ono moc.

Niespełna 80-letni mężczyzna z powiatu parczewskiego został oskarżony o dwa przestępstwa. Zdaniem śledczych od czerwca 2019 roku do grudnia 2020

roku mężczyzna znęcał się nad swoją synową. Miał wszczynać awantury, obrażać kobietę wulgarnymi słowami, odłączać prąd i wodę, utrudniać sen, zastraszac i krytykować. Między czerwcem a grudniem ubiegłego roku Zbigniew B. miał również zastraszac swojego nieletniego wnuka i „wypowiadać groźby uszkodzenia ciała”.

Sprawa mężczyzny trafiła do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim, który w połowie marca wydał wyrok w tzw. trybie nakazowym, czyli bez rozprawy. Mężczyzna został uznany za winnego zarówno znęcania się nad synową, jak też grożenia

Oskarżony: „Jestem osobą niepełnosprawną, nie jestem w stanie samodzielnie egzystować. Czy ktoś taki może odrabiać karę?”

swojemu wnukowi.

Sąd wydał tzw. wyrok łączny. 80-latek musiałby przez rok wykonywać za darmo 30 godzin prac społecznych w ciągu miesiąca. Sąd zdecydował, że przez dwa lata nie mógłby się zbliżać do swojej synowej i wnuka na odległość mniejszą niż 20 metrów. Musiałby również przeprosić pokrzywdzonych listem.

Musiałby, bo wyrok stracił moc. – Oskarżony i jego obrońca

złożyli sprzeciw od orzeczenia wydanego w trybie nakazowym – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Proces odbędzie się zatem w normalnym trybie przed radzyńskim sądem. – Termin rozprawy został wyznaczony na 12 lipca tego roku – zapowiada M. Dobosz.

Staruszek uważa, że wydany w połowie marca wyrok jest niesprawiedliwy, a on sam padł

ofiara insynuacji, dlatego złożył sprzeciw i nie jest już w świetle prawa osobą skazaną, lecz oskarżoną.

– Jestem osobą niepełnosprawną, nie jestem w stanie samodzielnie egzystować. Czy ktoś taki może odrabiać karę? – zastanawia się starszy pan, który zadzwonił do naszej redakcji i przekonuje, że nie znęcał się nad swoją rodziną. – Oskarżenia wypowiedziane pod moim adresem są nieprawdziwe – przekonuje mężczyzna.

Grzegorz Rekiel

Myśliwy miał nielegalną broń i amunicję. W spadku po dziadku

POWIAT ŁUKOWSKI/GMI-NA ADAMÓW Długą i krótką broń, a także amunicję znaleźli u 45-latka z gminy Adamów łukowscy kryminalni. W pobliżu posesji leżał granat moździerzowy.

We wtorek, 13 kwietnia, łukowscy kryminalni dowiedzieli się, że mieszkający w gminie Adamów myśliwy, oprócz legalnie posiadanej broni palnej i amunicji, może też mieć nielegalne jednostki. Ustalenia policjantów potwierdziły się.

Dostał od dziadka

– Okazało się, że 45-latek w szafie panczernej obok swojej zarejestrowanej broni myśliwskiej miał też „nielegalną” dubeltówkę, karabin Mauser, cztery sztuki broni krótkiej oraz amunicję. Mężczyzna tłumaczył funkcjonariuszom, że kilkadziesiąt lat temu broń i amunicję dostał od nieżyjącego już dziadka i od tamtej pory, przez wiele lat była ona zakopana. Dopiero gdy kilka lat temu został myśliwym, amunicję i broń „po dziadku” schował w metalowej szafie panczernej razem ze swoim sztucem i strzelbą – informuje Marcin

Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Granat w zaroślach

Przeszukując posesję 45-latka, a także jej okolice, policjanci odnaleźli też leżący w pobliskich zaroślach granat moździerzowy. Mężczyzna mówił, że leżał on tam od kilku lat, że nikt go nie widział. Niewybuch zabezpieczyli saperzy, a nielegalną broń i amunicję zabezpieczyli łukowscy kryminalni. Policjanci zatrzymali też 45-latka.

– Teraz łukowscy policjanci ustalą, czy „nielegalna” broń i amunicja



Nielegalna broń i amunicja znaleziona u myśliwego w szafie panczernej (fot.KPP Łuków)

były wykorzystywane, i czy faktycznie są to „pamiątki po dziadku”. Za

nielegalne posiadanie broni i amunicji grozi do ośmiu lat pozbawienia

wolności – dodaje Józwik.

mo

Kuria wszczęła już postępowania kanoniczne wobec księdza. Karę wymierzy Stolica Apostolska

Sąd surowy dla duchownego – pedofila z Opola Lubelskiego

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał księdza Tomasza F. na 10 lat więzienia. Duchowny ma zapłacić molestowanym chłopcom 80 tys. zł. A po odbyciu kary trafi do zakładu psychiatrycznego. Wyrok jest nieprawomocny.

Finał bulwersującej opinii publicznej sprawy. W czwartek, po trwającym osiem miesięcy procesie, zapadł wyrok. Dla 52-letniego duchownego dość surowy.

Ksiądz winny molestowania

Proces toczył się za zamkniętymi dla mediów drzwiami.

Sędzia Anna Jaguś, wymierzając karę, nie miała wątpliwości co do winy oskarżonego - wykorzystania seksualnego dwóch małoletnich chłopców oraz posiadania pornografii dziecięcej. Ksiądz Tomasz F. skazany został na łączną karę dziesięciu lat więzienia. Ale za kratami spędzi jeszcze tylko 8,5 roku. Sąd zaliczył na poczet odbytej kary areszt, w którym przebywał od listopada 2019 roku. Teraz w więzieniu trafi do specjal-



Ks. dr Adam Jaszcz,
rzecznik archidiecezji lubelskiej

Decyzja co do kary należy do Stolicy Apostolskiej

Postępowanie kanoniczne rozpoczęło powiadomienie o fakcie postawienia zarzutów i aresztowaniu Stolicy Apostolskiej. Nasze zadanie to zebranie jak najbardziej kompletnej dokumentacji i przekazanie jej do Kongregacji Nauki Wiary. Nie trzeba stosować kanonicznych środków zapobiegawczych, ponieważ podejrzany przebywał w zakładzie karnym. Najsurowszą karą, jaka może w Kościele spotkać duchownego, jest przeniesienie do stanu świeckiego. Decyzja jednak nie należy do kurii lubelskiej.

nego oddziału terapeutycznego ze szczególnym nadzorem psychologicznym.

Ofiarami księdza pedofila są dwaj nastolatki z powiatu lubelskiego. Gdy doszło do popełnienia przestępstwa, obaj nie mieli skończonych

Ks. Tomasz F. przez piętnaście lat nie może też zbliżyć się do swoich ofiar na odległość bliższą niż sto metrów

jeszcze 15 lat. Z ustaleń śledczych wynika, że z jednym z chłopców ksiądz kilka razy dopuścił się do obcowania płciowego i innej czynności seksualnej. Natomiast drugiego tylko raz doprowadził do innej czynności seksualnej. Do lubieżnych czynów miało dochodzić na plebanii od lipca 2018 roku do lipca 2019 r.

Każdemu z chłopców ksiądz ma zapłacić zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę. Są to odpowiednio kwoty 50 i 30 tysięcy złotych. Tomasz F. przez piętnaście lat nie może też zbliżyć się do swoich ofiar na odległość bliższą niż sto metrów.

Dodatkowym dowodem obciążającym duchownego, który miał wpływ na wymiar kary, były materiały multimedialne z pornografią dziecięcą. Policjanci znaleźli je w laptopie należącym do Tomasza F. Było ich 371 sztuk.

Sędzia Anna Jaguś nałożyła na 52-latka również zakaz zajmowania wszelkich stanowisk i wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi. Duchowny po

odbyciu kary więzienia ma trafić do zakładu psychiatrycznego.

Tomasz F. ma też zapłacić koszty sądowe, 3600 zł.

Posługiwał w kilku parafiach

Ksiądz pedofil sutannę nosi od ponad dwudziestu lat. W tym czasie pracował w kilku parafiach w powiatach opolskim, łączyńskim, lubartowskim i chełmskim. Ciągłe był przenoszony.

Zaczynał jako wikariusz w parafii w Piotrowinie, gdzie spędził cztery lata. Z Piotrowina trafił na sześć lat do Krzczonowa. Następnie do Łęcznej, a w 2011 rok do podlubartowskich Sernik. Tu służył wiernym przez kolejnych pięć lat. W 2016 roku przeniesiony został do parafii w Podgórzu w powiecie chełmskim. A stamtąd, po dwóch latach - do Opola Lubelskiego.

Tu był rezydentem, kapłanem szpitala, opiekunem Koła Przyjaciół Radia Maryja, Wspólnot Neokatechumenalnych, a także Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego Zawisza. W żadnym ze spotkań z harcerzami

miał jednak nie uczestniczyć. Ksiądz Tomasz F. uchodził za bardzo czynnego duchownego, zaangażowanego w życie religijne opolskiej parafii. Księdza o „radiowym głosie”, cenionym za mądre kazania.

Kuria powiadomiła już Watykan

Gdy wybuchł skandal z jego udziałem, Kuria Biskupia w Lublinie zapewniała, że dotychczas nie miała żadnych niepokojących informacji na temat niewłaściwych zachowań duchownego. Jednocześnie rzecznik Kurii zapowiadał, że jeśli zarzuty się potwierdzą, nie ma na nie żadnego usprawiedliwienia. A sprawa zostanie przekazana do Stolicy Apostolskiej.

Stało się to wcześniej. Kuria Metropolitana w Lublinie wszczęła już własne postępowanie kanoniczne i o całej bulwersującej sprawie zawiadomiła Stolicę Apostolską.

- O przestępstwach duchownego oraz o aresztowaniu została powiadomiona Kongregacja Nauki Wiary, która zdecyduje o jego przyszłości. Trudno mi mówić o karze, ponieważ jej wymierzenie nie jest naszą kompetencją. Karę wymierzy Stolica Apostolska - mówi ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji lubel-

skiej. - Nasze zadanie to zebranie jak najbardziej kompletnej dokumentacji i przekazanie jej do Kongregacji Nauki Wiary - dodaje.

Najsurowszą karą, jaka może w Kościele spotkać duchownego, jest przeniesienie do stanu świeckiego.

Aby kontynuować postępowanie kanoniczne, Kuria wystąpiła do prokuratury o udostępnienie aktu oskarżenia. Odpowiedź przyszła odmowna. Zwróciła się też do sądu o udostępnienie wyroku po jego uprawomocnieniu wraz z uzasadnieniem.

- Mamy nadzieję na pozytywną odpowiedź, ponieważ pomoc świeckiego wymiaru sprawiedliwości znacznie przyspieszy zebranie kompletnej dokumentacji i procedury kanoniczne - przyznaje.

Kuria zna personalia jednej z ofiar księdza F. Doszło do jej spotkania z kanclerzem Kurii.

- Padła też oferta pomocy, ale nie będę mówił o szczegółach bez zgody osób, które w tym spotkaniu uczestniczyły. Zobowiązaliśmy też proboszcza parafii, gdzie mieszkają, do szczególnej troski o tę rodzinę - dodaje ks. Jaszcz.

Agnieszka Ciekot

Pierwsze koło powiatowe ruchu Hołowni na Lubelszczyźnie

Województwo lubelskie: Pierwsze na Lubelszczyźnie powiatowe koło ruchu Stowarzyszenia Polska 2050 powstało w Puławach.

Do koła należy Iwona Furman, Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec. Przewodniczącą Koła Powiatowego mianowana została Iwona Furman.

- Towarzyszymy Szymonowi Hołowni od czasu sprzed kampanii prezydenckiej w 2020 roku. Przedtem znaliśmy go głównie z działalności publicystycznej i charytatywnej. Wkrótce po utworzeniu struktur stowarzyszenia wstąpiłyśmy do Polski 2050, działamy w ramach wolontariatu. To dla nas ogromna nobilitacja, że pierwsze na Lubelszczyźnie Koło Powiatowe powstaje właśnie



Członkinie puławskiego koła powiatowego Polski 2050 Szymona Hołowni: Iwona Furman, Izabela Tusińska i Małgorzata Sanecka-Czerniec

w naszym mieście, w Puławach - informują przedstawicielki Koła.

Dodają, że już w trakcie kampanii Hołowni przekonały się, na czym polega współpraca, a szczególnie praca na „pełnych obrotach”. Pełniły wówczas funkcje liderów powiatu puławskiego.

- Nie mamy ambicji politycznych, choć zdajemy sobie sprawę, że niemal każdy aspekt życia wiąże się z polityką. Nie mniej skupiamy uwagę głównie wokół działań oddolnych. Zależy nam na tym, aby łączyć ludzi we wspólnych działaniach. Bez podziałów, bazując na ich doświadczeniu i inicjatywie, chęciach i determinacji - komentują członkinie Koła Powiatowego.

Joanna Niecko

Nielegalne wesela Policja przerwała rodzinny obiad na 15 osób

W poprzedni weekend policja przerwała nielegalne wesele zorganizowane w okolicach Łukowa.

W sobotę, 10 kwietnia, po godz. 20 funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o trwającym weselu. - W jednym z lokali odbył się uroczysty, rodzinny obiad z okazji ślubu. W spotkaniu uczestniczyło 15 osób. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej nie stwierdzili rażących naruszeń reżimu sanitarnego, natomiast policjanci ukarali 300-złotowym mandatem właścicielkę lokalu - tłumaczy asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Łukasz Prusak

Zginął od wybuchu puszki ze sprayem

12 kwietnia po godzinie 14 na jednej z posesji w gminie Sosnowka 30-letni właściciel posesji w swoim warsztacie samochodowym podgrzewał na metalowym piecu puszkę z zawartością rozcieńczalnika w sprayu.

W pewnym momencie puszka eksplodowała, raniąc mężczyznę. Pomimo prowadzonej reanimacji 30-latek zmarł.

(McM)

Żąda, żeby rodzina była przy wydawaniu zwłok

Wojna grabarzy w Łukowie. Policja interweniowała przy wydawaniu zwłok z prosektorium



Przyspitalne prosektorium w Łukowie przez ponad 20 lat dzierżawił Wiesław Tomczak. Od roku dzierżawcą jest firma Charon, w której pracuje Stanisław Żurawski



W łukowskim prosektorium interweniowała Policja. Dzierżawiący je Stanisław Żurawski nie zgodził się na wydanie ciała konkurencyjnemu zakładowi pogrzebowemu, który miał pełnomocnictwo rodziny. Zażądał obecności bliskich. Wiesław Tomczak z firmy Hades mówi o łamaniu regulaminu.

Stanisław Żurawski przez wiele lat związany z zakładem Charon. Firmę prowadzi teraz jego córka, która dzierżawi prosektorium od roku. Wcześniej przez ponad 20 lat robił to Wiesław Tomczak, właściciel firmy Hades. Obaj oskarżają się wzajemnie o prowadzenie brudnej gry. Cierpią na tym rodziny zmarłych.

Nie chciał wydać ciała

Piątek, 16 kwietnia. Pod bramę przyspitalnego prosektorium w Łukowie, do którego trafiają zwłoki zmarłych w szpitalu, podjeżdża karawan firmy Hades Wiesława Tomczaka. O godz. 9 pracownicy mają odebrać ciało. Brama jest zamknięta. W tym czasie dzierżawiący prosektorium Stanisław Żurawski jest w pomieszczeniu. Mija kilka minut.

W biurze zjawia się Tomasz Klimek, pracownik szpitalnej administracji. Rozmawia z Żurawskim. Pyta o wydanie ciała. Ten odmawia. Mówi, że konieczna jest obecność rodziny. Mija może pięć minut. Do biura wkracza Wiesław Tomczak ze swoim pracownikiem. Pokazuje Żurawskiemu pełnomocnictwo od rodziny. Pracownik prosektorium jest nieugięty. Nie wyda ciała, jeżeli nie zjawią się członkowie rodziny. Wywiązuje się pyskówka. Zjawia się rodzina. - Jedna z łukowskich firm utrudnia nam działalność - żali się Żurawski, wskazując na właściciela Hadesa.

- Dopóki Żurawskiego nie usunie się z prosektorium, nic się nie zmieni. Tak zawziętego człowieka, jak on, nie spotkałem - ripostuje Tomczak.

Podobne utarczki był dzień wcześniej. Tomczak zdecydował się wezwać policję. - Potwierdzam, że taka interwencja miała miejsce - mówi asp. szab. Marcin Józwick z policji w Łukowie. O szczegółach nie informuje.

Co mówi regulamin?

Spór idzie o zapisy w regulaminie prosektorium. Punkt 7. mówi, że „w celu odbioru zwłok osoby uprawnione zobowiązane m.in. do identyfikacji. W uzasadnionym przypadku zarządca Zakładu Anatomii Patologii może zezwolić na identyfikację

zwłok przy odbiorze lub odstąpić od tego obowiązku”.

W punkcie 8. jest zapis, że rodzina może upoważnić do odbioru ciała na podstawie pisemnego pełnomocnictwa firmę pogrzebową.

- Rodzina musi być przy wydaniu zwłok - upiera się Stanisław Żurawski. - Jak ja się pomyli, to córka idzie do kryminału. Kto jej będzie dziecko wychowywał - złości się pracownik Charona.

- Absurd - ripostuje Wiesław Tomczak. - Odbieram zwłoki z różnych miejscowości. Wszędzie jest przyjęte, że przyjeżdża firma pogrzebowa, przedstawia stosowne upoważnienie od rodziny. Nonsensem jest, żeby ta w dniu śmierci bliskiego „biegała” po prosektorium i coś załatwiała - utrzymuje Tomczak. Dodaje, że ciała są podpisane. - Godna identyfikacja następuje podczas różańca, gdy trumna jest otwarta - tłumaczy.

Oskarżenia

Na tym nie koniec wzajemnych oskarżeń. Żurawski zarzuca Tomczakowi wprowadzanie klientów w błąd. Twierdzi, że właściciel Hadesu na swojej stronie internetowej „napisał, że jest dzierżawcą prosektorium”. - A nie jest od kwietnia 2020 roku - przypomina Żurawski.

Na stronie widnieje taka informacja: W 1999 r. Firma „HADES”,

w wyniku przeprowadzonego przez SP ZOZ przetargu, podpisuje umowę na dzierżawę prosektorium przyspitalnego. W ramach dzierżawy przeprowadza kapitalny remont i rozbudowę w/w budynku, a także zakup nowoczesnego sprzętu, w wyniku czego kaplica, jak i pomieszczenia anatomii patologicznej, spełniają wszystkie wymagane standardy Unii Europejskiej. Nie ma aktualizacji mówiącej o końcu dzierżawy.

Tomczak z kolei zarzuca Żurawskiemu nieuczciwą konkurencję. Szef Hadesu pokazuje zdjęcia z prosektorium, gdzie na biurku eksponowane są wizytówki firmy Charon. Samemu Żurawskiemu wytyka, że przyjmuje pacjentów bez maseczki. - To prawda, że są wizytówki. Ale my nie kogo na się nie namawiamy. Rodzina ma dobrą wolę: albo zostanie z nami, albo wybierze inną firmę - utrzymuje Żurawski.

Dyrektor zbulwersowany

Zbulwersowany konfliktem wokół prosektorium zbulwersowany i zniesmaczony jest dyrektor szpitala w Łukowie. Mariusz Furlepa zapowiada w rozmowie ze Wspólnotą, że będzie dążył do wygaszenia konfliktu. Nie padają jednak konkretne propozycje, jak to zrobić.

Lukasz Prusak

Spis powszechny: Na pytania możesz odpowiedzieć w każdej chwili, ale jest jeden warunek

Wiek, płeć, stan cywilny czy adres – m.in. o takie informacje są pytani Polacy w czasie narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań 2021. Spis ruszył na początku kwietnia i potrwa do końca września. Udział jest obowiązkowy.

Spis powszechny 2021 – dlaczego zadają nam pytania?

W Polsce ostatni spis powszechny ludności i mieszkań przeprowadzany był 10 lat temu. W ciągu ostatniej dekady w naszym kraju zaszły liczne zmiany. Informacje zebrane w 2011 roku są już nieaktualne, dlatego 1 kwietnia ruszył Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Potrwa do 30 września.

Dorośli Polacy są pytani m.in. o: wiek, płeć, stan cywilny, adres, kraj urodzenia, wykonywany zawód, rodzaj umowy, wyznanie, wykształcenie, „stan własności” i rok powstania mieszkania bądź domu. Takie informacje są potrzebne, aby rząd mógł planować np. politykę demograficzną.

Czy spis jest obowiązkowy?

Tak. Za odmowę udziału w spisie można dostać grzywnę. Odpowiadając na pytania, trzeba również podawać prawdziwe informacje. Za kłamanie w trakcie spisu teoretycznie można trafić na dwa lata do więzienia.

Jak się spisać?

Podstawową formą jest „samospis”. Chodzi o to, że osoba biorąca udział w spisie wchodzi na stronę internetową nsp2021.spis.gov.pl i w dowolnej kolejności odpowiada na pytania.

Jak się zalogować? Do wyboru mamy dwie opcje. Jedną to skorzystanie ze strony login.gov.pl (tutaj do wyboru z kolei mamy trzy warianty: skorzystanie z profilu zaufanego, e-Dowodu czy moje ID, które pozwala nam się zalogować za pośrednictwem banku).

Druga opcja to wpisanie numeru PESEL i ustawienie hasła. „Samospisu” można dokonać przez 14 dni od zalogowania.

Co zrobić, jeśli nie mam Internetu?

W takiej sytuacji trzeba pójść do swojego urzędu gminy lub pojechać do wojewódzkiego urzędu statystycznego. Można tam odpowiedzieć na pytania na specjalnie przygotowanych stanowiskach komputerach. Zachowany zostanie „reżim sanitarny”, stanowiska powinny być od siebie maksymalnie oddalone.

Co zrobić, jeżeli nie potrafię korzystać z komputera?

Spisać się można również, dzwoniąc od poniedziałku do piątku w godzinach 8-18 na infolinię obsługiwaną przez statystyków. Numer telefonu to 22 279 99 99.

Pytania będą także zadawać rachmistrzowie. Z powodu złej sytuacji epidemicznej w Polsce nie zapukają na razie do naszych domów. Będą do nas dzwonić, ta forma spisu ma ruszyć 4 maja.

Spis powszechny – nic nowego

Spisy powszechne są przeprowadzane na całym świecie od tysięcy lat. Pierwszych „człokowych” spisów ludności dokonano już w starożytnym Egipcie, Persji i Chinach. Wykorzystywano je do celów podatkowych, wojskowych lub religijnych.

Opracował Grzegorz Rekiel

Lublin: Wysyp oszustw „na policjanta”

22-latek metodą „na policjanta” oszukał emeryta. Starszy mężczyzna stracił 23 tys. zł, wierząc, że bierze udział w tajnej akcji policji.

Kobieta, podszywając się pod funkcjonariuszkę operacyjną, ode-

brała od dwóch emerytek łącznie blisko 270 tysięcy złotych.

Z kolei 240 tys. zł, 1 tys. euro i 100 dolarów przekazała 88-latką fałszywym policjantom. Oszuści wmówili kobiecie, że planowane jest włamanie do jej domu i musi przekazać wszystkie oszczędności funkcjonariuszom.

tw

Dzięki udziałowi w programie już za kilka tysięcy złotych można korzystać z zielonej energii

Fotowoltaika, solary i inne „zielone” instalacje

101 gminnych projektów na montaż instalacji OZE - m.in. fotowoltaiki i solarów - za łączną kwotę 225 mln zł zostanie wykonanych w naszym województwie. A to tylko dane dotyczące najnowszego podziału pieniędzy. Dzięki temu mieszkańcy za stosunkowo niedużą część kosztów zyskają czystą energię, np. ze słońca.

Mieszkańcy, gminy i unijna kasa

W ramach najnowszego projektu finansowanego z pieniędzy Unii Europejskiej, a dysponowanego przez Urząd Marszałkowski w Lublinie, gminy z naszego województwa otrzymały prawie 225 mln zł na instalacje odnawialnych źródeł energii.

- W ramach tej kwoty realizowanych przez samorządy będzie w sumie 101 projektów - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa. Założenie programu jest następujące: gminy sporządzają listę właścicieli nieruchomości ze swojego

terenu, chętnych na wykonanie instalacji OZE na swojej posesji. Mogą to być np. panele fotowoltaiczne do pozyskiwania energii elektrycznej, panele solarne podłączone do systemu ogrzewania wody użytkowej czy systemy służące do ogrzewania budynków - piece na ekologiczne paliwo (np. biomase), pompy ciepła.

- Wnioskodawcy najczęściej starali się o dofinansowanie zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kolektorów słonecznych - wskazuje rzecznik marszałka. Tworzone są projekty konkretnych instalacji, wyliczane są szacunkowe koszty. Dokumentacja jest zbierana w całość i gmina wnioskuje o dofinansowanie dla swoich mieszkańców. Ci z kolei deklarują gotowość do pokrycia określonej części kosztów zamontowania instalacji, np. na poziomie 50 proc.

- Jeżeli chodzi o zasady dotyczące ustalenia udziału (wkładu własnego mieszkańca) w finansowaniu projektu, jest to ustalane na linii jednostka samorządu - mieszkaniec - podkreśla Remigiusz Małecki. Wniosek przesłany przez gminę ocenia Urząd Marszałkowski, który rozdziela pieniądze. Nie wszystkie gminy uzyskują dofi-

nansowanie. Jeśli jednak gminy nie ma na pierwszej liście gmin z uzyskanym dofinansowaniem, nie zamyka to szansy na pozyskanie pieniędzy. Tak było i tym razem. 13 kwietnia br. władze województwa lubelskiego podały zaktualizowaną listę gmin, które otrzymają dofinansowanie na kolejne instalacje OZE.

- Zarząd Województwa Lubelskiego dokonał wyboru kolejnych pięciu projektów do dofinansowania w ramach ww. konkursu. Projekty będą realizowane przez gminy: Biszczka, Niemce, Księżpol, Frampol i Józefów. Środki, w kwocie ponad 10,2 mln zł pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Wybór kolejnych projektów do dofinansowania był możliwy dzięki oszczędnościom w ramach działania oraz różnicom kursowym (wysoki kurs euro) - wyjaśnia rzecznik marszałka. Korzyści uzyskane przez uczestnika projektu? Przede wszystkim: instalacja OZE za stosunkowo niedużą część kosztów, ochrona środowiska poprzez wytwarzanie czystej energii oraz radykalne zmniejszenie rachunków, np. za prąd.



Henryk Smolarz
zastępca wójta gminy Niemce
Podejrzewam, że w całym kraju nie ma gminy, która miałaby więcej instalacji OZE w stosunku do liczby gospodarstw niż gmina Niemce

Gdzie nie spojrzeć, tam solary albo fotowoltaika

Jak wyliczają urzędnicy z gminy Niemce w powiecie lubelskim, w latach 2014-2015 w gminie w ramach unijnego projektu zamontowano 777 instalacji solar-



Mariusz Grobel
wójt gminy Jeziorany
Moim przedwyborczym zobowiązaniem było, by był taki projekt w naszej gminie. Dzięki temu przede wszystkim zaoszczędzimy zanieczyszczenia środowiska



Remigiusz Małecki
rzecznik marszałka województwa
Wnioskodawcy najczęściej starali się o dofinansowanie zakupu paneli fotowoltaicznych oraz kolektorów słonecznych

nych w budynkach prywatnych i trzy instalacje w budynkach użyteczności publicznej oraz 46 kotłów centralnego ogrzewania wykorzystujących biomasę w budynkach prywatnych i jeden w budynku użyteczności publicznej. W kolejnym projekcie

z dofinansowanie z UE, w 2018 roku, w gminie zamontowano 1091 instalacji solarnych. W następnym rozdaniu unijnym, na przełomie 2019 i 2020 w gminie zamontowano 72 kotły grzewcze na biomasę oraz 611 instalacji fotowoltaicznych o łącznej

R E K L A M A



GREEN M
— Jesteśmy dla Was —

www.greenm.pl

1 KW
JUŻ
3300 PLN

Od dziś
SŁOŃCE ZAPŁACI
twoje rachunki!



509 929 809

Fotowoltaika

Pompy ciepła

Klimatyzacja

Je za unijne miliony. Coraz więcej chętnych

mocy nieprzekraczającej 2 MW. Wartość całego projektu gminy Niemce z najnowszego rozdania to 5,6 mln zł, z czego UE dołoży 2,6 mln zł. W ramach inwestycji zamontowane zostaną 354 instalacje fotowoltaiczne. - To już nasz piąty projekt, w którym otrzymujemy dofinansowanie na OZE - podkreśla Henryk Smolarz, zastępca wójta gminy Niemce. - Podejrzewam, że w całym kraju nie ma gminy, która miałaby więcej instalacji OZE w stosunku do liczby gospodarstw niż gmina Niemce. Już teraz mamy 2,8 tys. takich instalacji, do tego kolejne 354 instalacje. A domów jednorodzinnych mamy w gminie około 4,5 tys. - dodaje.

Zielona energia, termomodernizacja i LED-y

Wśród gmin, które dostaną wsparcie, są też Jeziorzany z powiatu lubartowskiego. W 75 nieruchomościach zostaną zainstalowane panele fotowoltaiczne, w 65 kolektory słoneczne, w czterech piece na biomasę, a w jednym pompa ciepła. Wartość projektu to 2,4 mln zł, z czego 1,3 mln zł to pieniądze z UE. - Powstała nawet lista rezerwowa mieszkańców chętnych na udział w projekcie. Jeśli będziemy mieli oszczędności przetargowe, to zawnioskujemy do Urzędu Marszałkowskiego o rozszerzenie projektu w naszej gminie na kolejne osoby - mówi Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany. - Tak było przy okazji poprzedniego projektu OZE realizowanego u nas, gdy wykona-

no instalacje u 20 dodatkowych osób - dodaje. Dla gminy to drugi projekt OZE. Pierwszy obejmował 95 instalacji solarnych, wykonanych w latach 2014-2016. W 2016 roku gmina nieskutecznie starała się o zakwalifikowanie do kolejnego unijnego dofinansowania. - Moim przedwyborczym zobowiązaniem było, by był taki projekt w naszej gminie. Wiele osób chciało pozyskać instalacje solarne, tym bardziej że nie wyszło wtedy w 2016 roku. Lista chętnych z tamtego czasu pozostała, te osoby w większości są na liście do aktualnego projektu - przyznaje Mariusz Grobel. - Dzięki temu przede wszystkim zaoszczędzimy zanieczyszczenia środowiska. Działamy w kilku kierunkach. Przeprowadziliśmy termomodernizację budynku urzędu. Dostaliśmy dofinansowanie na OZE, a wkrótce wymienimy oświetlenie uliczne na LED-owe. Jeszcze w kwietniu ogłosimy przetarg. Wymienimy 305 punktów świetlnych w gminie. Zużyjemy mniej prądu, zaoszczędzimy pieniądze na rachunkach. Liczymy na oszczędności w wysokości nawet 50 proc. w skali roku - dodaje wójt.

Ile zapłaci za to „Kowalski”?

Mieszkańcy gminy Niemce będą zobowiązani do wyłożenia 50 proc. wartości instalacji fotowoltaicznych montowanych w ich nieruchomościach. Ile konkretnie? To okaże się dopiero po rozstrzygnięciu przetargu mają-

cego wyłonić firmę, która zajmie się montażem instalacji. - Przed nami teraz ogłoszenie przetargu. To nie jest tak, jak wielu ludzi myśli, że można się na to teraz zapisać. Przed złożeniem przez gminę wniosku każdy właściciel nieruchomości zadeklarowany na udział w projekcie, był wymieniony we wniosku, włącznie z informacją o mocy instalacji w danej nieruchomości. Jeżeli ktoś w międzyczasie zrezygnuje z udziału, to gmina musi znaleźć na to miejsce chętną osobę, która musi zaakceptować tę moc instalacji i warunki inwestycji, które wcześniej zadeklarowała ta osoba, która zrezygnowała - wyjaśnia Henryk Smolarz.

Niespełna połowę kosztów instalacji mają pokrywać mieszkańcy gminy Jeziorzany. Inwestycja jest na etapie przetargu - utworzono już oferty od firm zainteresowanych realizacją instalacji, trwa ocena. W gminie już wcześniej szacunkowo wyliczono, na podstawie rynkowych cen i wycień z projektu inwestycji, ile mieszkańcy będą musieli wyłożyć na swoje instalacje. I tak - przykładowo, panele fotowoltaiczne o mocy 4 kW mają kosztować mieszkańca około 8,1 tys. zł. W najtańszej wersji - z instalacją o mocy nieco ponad 2 kW - 4,4 tys. zł. Z kolei kocioł na biomasę o mocy 20 kW - 6,5 tys. zł, a dwupanelowy kolektor słoneczny - 4,6 tys. zł.

- To szacunki. Przetarg pokaże, jaki będzie konkretny koszt. Być może będzie mniejszy - zastrzega Mariusz Grobel.

INSTALACJE OZE

To np.:

- panele fotowoltaiczne do pozyskiwania energii elektrycznej,
- panele solarne podłączone do systemu ogrzewania wody użytkowej,
- piece na ekologiczne paliwo (np. biomasę),
- pompy ciepła

Jeszcze nie ma projektu, już jest kilkuset chętnych

Poprawia się technologia, zmniejszają się koszty i nietrudno znaleźć przykłady gospodarstw domowych, w których sprawdziło się takie rozwiązanie. Dlatego coraz więcej osób przekonuje się do ekologicznej energii. Tak jest m.in. w gminie Niemce.

- Chętnych w ramach tego ostatniego projektu było tyłu, ile zgłosiliśmy, czyli 354. Wysyłamy informacje do mieszkańców z pytaniem, czy są zainteresowani udziałem w projekcie na dofinansowanie instalacji OZE. Bo jeżeli pojawi się konkurs, to my wtedy z tymi ludźmi, którzy wyrażają taką chęć, od razu się bezpośrednio skontaktujemy. Oczywiście, ogłaszamy takie zapytanie także publicznie. Chcemy jednak mieć rozeznanie, jakie będzie zainteresowanie projektem. Poziom nasycenia instalacjami OZE w naszej gminie jest już bardzo duży. Pomimo tego na takiej wstępnej liście do kolejnego projektu mamy już około 400 chętnych - przyznaje zastępca wójta gminy Niemce.

Dominik Smagała

Gmina (powiat)	Dofinansowanie z UE	Całkowita wartość
Ulan-Majorat (radzyński)	2,2 mln zł	4,5 mln zł
Sosnówka (bialski)	900 tys. zł	1,8 mln zł
Markuszów (puławski)	196 tys. zł	459 tys. zł
Milejów (łęczyński)	4,7 mln zł	8,1 mln zł
Czemierniki (radzyński)	1,9 mln zł	3,7 mln zł
Stanin (łukowski)	7,6 mln zł	14,2 mln zł
Gmina Międzyrzec Podlaski (bialski)	4 mln zł	7 mln zł
Gmina Puławy (puławski)	4,5 mln zł	7,9 mln zł
Leśna Podlaska (bialski)	1,8 mln zł	3 mln zł
Drelów (bialski)	3,9 mln zł	6,3 mln zł
Ludwin (łęczyński)	3,1 mln zł	5,7 mln zł
Gmina Biała Podlaska (bialski)	2,8 mln zł	5,1 mln zł
Jabłoń (parczewski)	1,4 mln zł	2,3 mln zł
Janów Podlaski (bialski)	3,2 mln zł	7,7 mln zł
Michów (lubartowski)	3,2 mln zł	6,3 mln zł
Baranów (puławski)	409 tys. zł	1,2 mln zł
Wola Mysłowska (łukowski)	636 tys. zł	1,8 mln zł
Uścimów (lubartowski)	1,4 mln zł	3,3 mln zł
Kurów (puławski)	776 tys. zł	2,1 mln zł
Siemień (parczewski)	2,3 mln zł	4,2 mln zł
Kamionka (lubartowski)	2 mln zł	3,8 mln zł
Jeziorzany (lubartowski)	1,3 mln zł	2,4 mln zł
Podedwórze (parczewski)	749 tys. zł	1,2 mln zł
Nałęczów (puławski)	2,1 mln zł	4,5 mln zł
Borki (radzyński)	2,5 mln zł	5,3 mln zł
Józefów nad Wisłą (opolski)	1,1 mln zł	2,7 mln zł
Wilków (opolski)	842 tys. zł	1,7 mln zł
Ostrówek (lubartowski)	383 tys. zł	927 tys. zł
Adamów (łukowski)	1,3 mln zł	2,5 mln zł
Kąkolewnica (radzyński)	2,1 mln zł	5,2 mln zł
Serokomla (łukowski)	1,4 mln zł	3 mln zł
Stoczek Łukowski (łukowski)	3,8 mln zł	8 mln zł
Kock (lubartowski)	1,6 mln zł	3 mln zł
Miasto Radzyń Podlaski (radzyński)	412 tys. zł	1,5 mln zł
Wojcieszków (łukowski)	7,4 mln zł	13 mln zł
Piszczac (bialski)	4,2 mln zł	8,4 mln zł
Cyców (łęczyński)	5 mln zł	7,9 mln zł
Komarówka Podlaska (radzyński)	1,8 mln zł	2,7 mln zł
Gmina Parczew (parczewski)	2,8 mln zł	4,3 mln zł
Miasto Biała Podlaska (bialski)	2,9 mln zł	6,4 mln zł
Spiczyn (łęczyński)	2,7 mln zł	4,5 mln zł
Niemce (lubelski)	2,6 mln zł	5,6 mln zł

R E K L A M A

SMART-SOLARPV

FOTOVOLTAIKA

www.smartsolarpv.pl

697 895 500

Promocja książki prof. Anny Łosowskiej „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)” niespodziewanie wzbogaca o nieznane fakty z życia duchownego

Ksiądz, który ratował przyszłego prymasa Stefana Wyszyńskiego przed Gestapo

Ja tych lewych dokumentów księdzu nie dawałem. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroilo i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami ksiądz kanclerz Jan Poddębniak, późniejszy proboszcz w Czemiernikach, pożegnał gościa lubelskiej kurii.

Goszczący na promocji książki ks. kan. Józef Chorębała, następca ks. Jana Poddębniaka w Czemiernikach (pow. radzyński), przytoczył kilka nieznanych, wręcz sensacyjnych faktów z biografii księdza Jana, które nie znalazły się w książce. Sam poznał je z otrzymanego przed 24 laty listu od pewnej starszej pani, blisko związanej z księdzem prałatem. Niedawno ten list odnalazł.

- Chyba Opatrzność to sprawiła - skwitował i przekazał list autorce książki, prof. Annie Łosowskiej.

Lewe papiery dla nieznajomego przybysza

Podczas okupacji, po roku 1941, ks. Poddębniak pełnił w lubelskiej kurii funkcję kanclerza. W tym czasie przybył do niego człowiek w ubraniu robotnika, w gumofilcach, bardzo szczupły, wysoki, o wyrazistej twarzy.

Poprosił ks. Poddębniaka o dokumenty jakiegoś zmarłego duchownego. Stwierdził, że jest księdzem poszukiwanym przez Gestapo i te papiery uratują mu życie.

Ks. Jan odmówił. Podejrzał, że może to być niemiecka prowokacja po internowaniu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana.

Przybysz nie ustępował, powtarzał, że jest księdzem, który potrzebuje pomocy. Ksiądz Jana zastanowiła piękna polszczyzna gościa, skierował

rozmowę na tematy o stanie duchownym. Po pewnym czasie - wiedząc już, że gość świetnie posługuje się łaciną i greką - uległ prośbie i przekazał mu dokumenty. Nie zapytał jednak „robotnika” o nazwisko.

- Lepiej nie wiedzieć. Ja tych dokumentów księdzu nie dawałem, a ksiądz nigdy nie był w kurii. I choćby Gestapo na przesłuchaniu dupę kroilo i posypywało solą, myśmy się nie widzieli. Proszę to zapamiętać na całe życie - tymi słowami pożegnał przybysza.

Minęło kilka lat. Do Lublina przyjeżdża nowy biskup, ks. Stefan Wyszyński. Ingres na KUL, mnóstwo gości. Zajeżdżają trzy czarne limuzyny. Z jednej z nich wysiada biskup Wyszyński, w którym ks. Poddębniak rozpoznaje... robotnika, księdza proszącego o lewe papiery.

- Porcięta zaczęły mi trzasnąć - wspominał ks. Jan. - Nie dlatego, że popełniłem jakieś przestępstwo, ale po co mówię o dupie i soli...

Czy ksiądz Poddębniak opowiadał komukolwiek i kiedykolwiek o wojennym spotkaniu z przyszłym prymasem Wyszyńskim?

- Nie, bo przecież nigdy się nie widzieliśmy - wyznał z uśmiechem autorce listu, który trafił do ks. Chorębały.

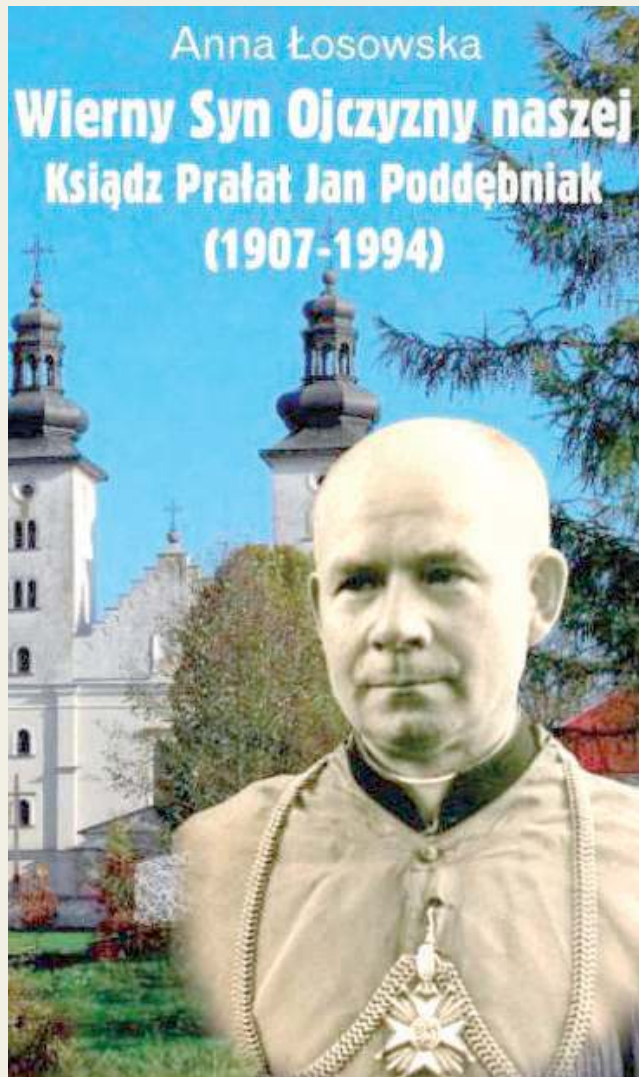
Przesłuchanie. Ksiądz kontra ubek

Inna historia przytoczona przez ks. Józefa Chorębałę. Biskup Stefan Wyszyński skierował ks. Poddębniaka do parafii w podlubelskiej Niedzwicy. Tam wprost z kolędy UB zabrakło duszpasterza do swojej siedziby w Lublinie. Przetrzytywali go do bólu, drwili z niego, próbowali upokorzyć.

Wreszcie przesłuchanie. Ubowiec zaczął wyzywać księdza, przeklinać.

- Nie wytrzymałem - opowiadał ks. Jan. - Na biurku leżała linia, chwyciłem ją i chciałem wałnąć ubeka: A ty Żydzie parszywy - powiedziałem do niego - gdybym wiedział, że jesteś taki obrzydliwy Żyd, to bym dwóch Żydówek w czasie wojny nie uratował.

- Tak? Ksiądz Żydówki ura-



Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej, stając się jednym z najbliższych współpracowników internowanego w Nowym Sączu biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci. Był gorliwym i charyzmatycznym duszpasterzem, o wielkim autorytecie wśród kapłanów i wiernych, człowiekiem czułym na ludzką krzywdę, świetnym gospodarzem i wielkim patriotą. Znany z ciętego języka i odwagi cywilnej zapisał się trwale w dziejach diecezji jako kapłan niezłomny w trudnych dla Kościoła czasach komunistycznych / biografia zamieszczona w książce Wydawnictwa Norbertinum, oprawa miękka, 290 stron, wydana w roku 2020 /

tował? - rozpromienił się funkcjonariusz.

Ks. Poddębniak: Od razu mnie zwolnili, odwieźli do Niedzwicy i skończyło się prześladowanie.

Prof. Anna Łosowska, autorka książki o ks. Poddębniaku podkreśliła, że był tym z księży, który „nie poddał się, nie zrezygnował ze swojej drogi, kochał ojczyznę, kochał Boga i ludzi”.

Ostatnie kazanie przeplakał

Podczas promującego książkę spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie, przypomniano, że 17 kwietnia przypadła rocznica śmierci ks. prałata Jana Poddębniaka (zm. w 1994 roku). Tego dnia ks. kan. Józef Chorębała odprawił mszę w jego intencji parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Czemiernikach.



Ks. Józef Chorębała

To był wielki kapłan, człowiek autentyczny. Zaświadczył to swoim życiem. Był bardzo wrażliwy na ludzi biednych, ubogich, wspomagał ich. Kiedy po wojnie usłyszał od Lei, że ona nie chce wracać do Polski, bo Polacy ją skrzywdzili, zaczął na nią krzyknąć: - A ja? Ja nie jestem Polakiem?! Z kolei Sara traktowała go jak ojca, wiele razy przyjeżdżała, na siłę kupiła mu malucha, przekazała 3 500 dolarów (ksiądz je oddał na budowę parafii). Po jego śmierci bardzo prosiła, by móc ufundować nagrobek. Miał bliiski kontakt z prymasem Wyszyńskim, znany był i bardzo szanowany w całej diecezji. Inni wikariusze mnie pytali: - Jak ty z nim wytrzymujesz? Ale to mnie polecił biskupowi na swojego następcę. Napisał o mnie, że zapowiada się ze mnie dobry ksiądz, że mam samochód, po wsiach nie żażę...



Tadeusz Sławecki

dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie

Ks. Jan był duchownym, który kształtował serca i umysły swoich wiernych parafian. Jako mąż diecezji nie lubił chodzić do kościoła, kiedy głosił kazania, bo mnie to zwyczajnie nudziło, nie rozumiałem tych kazań, a ks. Jan zwykł głosić kazanie 40-45 minut. Na lekcjach religii za jedyne pomoce edukacyjne miał tablicę, kredę i mapę Palestyny. Nie lubił dewocji, kobietom, które lubiły przesiadywać w kościele, mówił: Idź do domu, męża ogól, matce pomóż, a nie będziesz tu siedziała na trzeciej mszy z rzędu. To miłse Panu Bogu. Był księdzem bezkompromisowym, wymagającym. Na jego pogrzeb przyjechało dwóch biskupów. Znamo, które zasiał, na pewno daje świadectwo w ilości powołań, które za jego pracy duszpasterskiej pojawiły się w czemiernickiej parafii.

15 kwietnia opublikowaną przez Wydawnictwo Norbertinum książkę „Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)” oraz sylwetkę ks. Prałata Jana Poddębniaka przedstawili: dr hab. Anna Łosowska – autorka książki (UMCS), prof. dr hab. Janusz Wrona (UMCS), Tadeusz Sławecki (dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie) oraz zaproszeni goście, którzy znali osobiście ks. Jana bądź dokumentowali jego życie i dzieło. Zapis spotkania można obejrzeć na stronie internetowej i Facebooku WBP.

Ostatnie kazanie wygłosił podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego. To był jego ulubiony temat. I to kazanie przeplakał

Ksiądz, który był wikariuszem w jego probostwie, a potem został wskazany przez ks. Poddębniaka jako jego następca, wspominał:

- Umierał w trzecią Niedzielę Wielkanocną, w godzinach wieczornych. W tych ostatnich godzinach byłem blisko niego. Gospodyni Helena Muszyńska wyjechała do rodziny, poleciła mi, żebym się nim opiekował, choć obecny był jego bratanek,

Władysław. Jego nadzieją było, że umrze podczas sprawowania mszy świętej, ale dane mu było, że ostatnie kazanie wygłosił podczas Niedzieli Miłosierdzia Bożego. To był jego ulubiony temat. I to kazanie przeplakał...

Za tydzień wywiad z prof. Anną Łosowską, autorką książki o ks. Janie Poddębniaku.

Monika Mackiewicz

Całość inwestycji wyniosła ponad 5 mln zł

TVN Turbo kpi z międzyrzeckiego stoku narciarskiego. Miasto: Obiekt spełnia swoją rolę

MIĘDZYZRZEC PODLASKI: Stok narciarski w Międzyrzeczu Podlaskim wybudowany w 2012 roku obśmiali gospodarze jednej z audycji w ogólnopolskim kanale TVN Turbo. Czy rzeczywiście to chybiona inwestycja za grube miliony?

To igielitowy stok narciarski z wyciągiem talerzykowym, który powstał w ramach inwestycji zagospodarowania terenu turystyczno-rekreacyjnego międzyrzeckich jezior. W 2012 roku.

Nie tylko stok

Oprócz całorocznego stoku wybudowano inne obiekty wokół niego: kaskadową plażę miejską, budynek wypożyczalni sprzętu pływającego i narciarskiego, sanitariaty, parkingi, plac zabaw, chodniki i ciągi komunikacyjne.

Kosz całości inwestycji to ponad 5 mln zł.

- To niezwykle nowoczesny obiekt, spełniający bardzo wysokie standardy. Stok to bez wątpienia główna atrakcja tego projektu - chwalił się w mediach kilka lat temu, przed otwarciem stoku Artur Grzyb, ówczesny burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego.

Inwestycję po 9 latach od otwarcia sprawdzili prowadzący program „Absurdy Drogowe” w TVN Turbo. W kpiący sposób odnieśli się do - według nich - nietrafionej i niepotrzebnej inwe-



Prowadzący program „Absurdy Drogowe” w Międzyrzeczu Podlaskim. W jednym z najnowszych odcinków programu zakpili ze stoku narciarskiego na Międzyrzeckich Jeziorach. Program był nagrywany jesienią 2020 r.

stycji.

- Będąc na miejscu trudno to przeoczyć. Czegoś takiego jak żyję, nie widziałem. Z jednej strony pojezierze mazurskie a z drugiej strony Zakopane - zaczął sarkastycznie jeden z prowadzących program.

Sens inwestycji

Odnosił się też m.in. samego użytkownika inwestycji.

- Blask geniuszu inwestora jest oszałamiający. Pomyśleli sobie tak, pokryjemy stok plastikiem, wtedy ludzie będą mogli zjeżdżać latem, a potem kąpać się w jeziorach. Nikt tego zrobić nie chce. To może zimą? Śnieg poproszę i wtedy ludzie będą zjeżdżać. Ale

wszyscy wiemy jak obfite są zimy w ostatnich latach w naszym kraju - mówili prowadzący

Prowadzący nie szczędzili złośliwości pod kątem inwestycji.

- Jak byłbym burmistrzem tego miejsca, to dobrałbym trochę środków z Unii Europejskiej, dobudowałbym tutaj skocznię i zorganizowałbym konkurs czterech skoczni - kpili.

Mieli też wątpliwości odnośnie sensowności inwestycji i jej kosztów.

- Gdybym miał taką sumę wydać, czternaście razy bym sprawdził, czy mieszkańcy potrzebują. Władza najpierw buduje, a potem okazuje się, że wydaje pieniądze bezsensownie i teraz nie ma kogo do odpowiedzialności pociągnąć,

bo ten już swojej kadencji sprawuje, ten już nie pracuje - krytykowali prowadzący.

Błędy w materiale

Zapytaliśmy, jak do wyemitowanego programu odnoszą się obecne władze Międzyrzecza Podlaskiego. Po pierwsze, zwracając uwagę na błąd w materiale, ponieważ stok narciarski powstał w 2012 roku, a nie jak podano w materiale w 2013 r. Poza tym podkreślają, że inwestycja powstała za czasów burmistrza Artura Grzyby.

- A więc prawie dwie kadencje temu, za czasów mojego poprzednika. Trudno teraz mówić o zasadności inwestycji, którą



Jak informuje burmistrz, Zbigniew Kot, w sezonie narciarskim w 2019 roku na stoku zanotowano 2500 wejść. Uważa, że obiekt spełnia swoją funkcję



Zbigniew Kot

burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego

Ocenę zasadności inwestycji pozo-
stawiam mieszkańcom i przyjezd-
nym korzystającym z międzyrze-
ckich jezior

„Z jednej strony pojezierze mazurskie, a z drugiej strony Zakopane” - kpili prowadzący program TVN Turbo

ktos wymyślił, zaprojektował, pozyskał dotację i rozliczył. Przypominę jedynie, że stok był jednym z elementów dużego projektu, bo przecież powstała też plaża, plac zabaw, budynek wypożyczalni z toaletami, parking i drogi dojazdowe, a cały teren nieużytku został zagospodarowany - tłumaczy burmistrz Zbigniew Kot.

Obiekt spełnia swoją rolę

Dodaje, że program „Absurdy drogowe” powstał jesienią 2020 r., przy słabej pogodzie, w dodatku

w momencie, kiedy nie było ludzi. Okazuje się też, że według danych magistratu, stok jest aktywnie użytkowany przez mieszkańców Międzyrzecza i okolic.

- W sezonie narciarskim w 2019 roku na stoku zanotowaliśmy 2500 wejść. Zimą, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych - obiekt jak najbardziej spełnia swoją rolę - dodaje burmistrz.

Obecnie stok, poza pracami związanymi z bieżącym utrzymaniem nie wymaga żadnych remontów.

(McM)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: [wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość](#), np. [wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn](#). Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na [24wspolnota.pl](#)



PUSZEK
Właścicielka: Paulina Ryngajło, Biała



FRUZIA
Właścicielka: Iza Jędrzejczuk, Biała-Podlaska



TOSIA
Właściciel: Robert Rosiński, Poniatowa



LUCY
Właściciel: Tomek Bieniek, Niemce



KITUŚ
Właścicielka: Alicja Ozimek, Kamień



ROCKY
Właściciel: Kacper Kazimieruk, Międzyrzecz Podlaski

Objawienia Matki Boskiej w Jabłoniu gromadziły tysiące wierzących

Maryję zobaczyli prześladowani przez Rosjan chłopci-unici

Prawdziwości objawień w Jabłoniu nie potwierdziła żadna kościelna komisja, bo nie miała ku temu okazji. Kościół katolicki w obrządku wschodnim był zdelegalizowany, a wierni często przymusem i podstępem zakwalifikowani jako prawosławni. Łacinnicy mieli bardzo ograniczoną możliwość działania, poza tym akurat na wiejskim pograniczu Polesia i Podlasia nie było ich zbyt wielu.

Unicki ksiądz, Jan Bojarski, autor dzieła *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim*, czyli ostatnie chwile unii w dycezyi chełmskiej prześladowania unitów opisywał barwnie, z zaangażowaniem, nie stroniąc od ostrych komentarzy i ocen, ale w warstwie faktograficznej w sposób dość rzetelny. O wydarzeniach w Jabłoniu napisał: „Rozeszła się wieść, że Matka Boża ukazała się 6-letniej dziewczynce we wsi Jabłoń. 6-letnia dziewczynka zwróciła uwagę rodziców na wielką światłość, którą widziała w polu. Matka jej nie widziała, chociaż małe dzieci szczegółowo opisywały dwie postacie, a szczególnie świętą, cześć budzącą, wśród światła unoszącą się osobę. Cudowne zjawisko się powtarzało. Tysiące ludu zbierało

się w pobliżu owego pola, a miejsce, gdzie spostrzeżono Najświętszą Maryję Panną, starannie okryto kawałkiem grubej materii. Raz widziana była osoba żeńska w bieli z Dzieciątkiem na ręku, drugi raz święty biskup odziany w szaty pontyfikalne i jasność z ziemi wychodząca”. Co do identyfikacji Niewiasty nie mogło być wątpliwości. Co do biskupa, nie wiadomo, czy te szaty pontyfikalne były wschodniego, czy zachodniego kroju: jeśli pierwsze, to był pewnie Józefat Kuncewicz, męczennik unii, jeśli łacińskie, to raczej którychś z patronów Polski - św. Wojciech albo św. Stanisław, więc sprawa miałaby również wymiar narodowy, który zresztą w kolejnych interpretacjach pojawiał się coraz wyraźniej. Z tym że miejscowi chłopci raczej spodziewaliby się hierarchy w mitrze z krzyżykiem niż w spiczastej infule.

Widzieli nawet niedowiarkowie

Niemniej jednak jedno jest pewne: od maja 1875 do lata 1876 ludność Jabłonia i okolic była głęboko przekonana, że na polu pod wsią ukazuje się Matka Boska. Kajetan Kraszewski, młodszy brat słynnego powieściopisarza Józefa, w swojej bardzo zajmującej skądinąd Kronice rodzinnej „Silva rerum” wspomina, że o całym



Postawili kapliczkę
Miejsce objawień długo czekało na zagospodarowanie. Dopiero w 2019 roku postawiono okazałą, ładnie podświetlaną po zmroku kapliczkę i zadaszone miejsce do modlitwy. Figura przedstawia Matkę Boską Niepokalaną z napisem: „Matce Bożej wdzięczni parafianie 1875 - 1876”. Ułożono stosowną litanię do Matki Boskiej Jabłońskiej. W miejscowym kościele pw. św. Tomasza z Villanowy od ponad pięćdziesięciu lat czczony jest wizerunek Matki Boskiej wzorowany na ikonie z Gietrzwałdu (piszemy o nim obok)

zdarzeniu dowiedział się w czasie wizyty w Kolanie u Łubieńskich.

Wedle ich relacji świadkami objawień miało być nawet kilka

– Jabłońska Matka –

Przez Podlasie idzie Matka, błogosławi lud gnębiony. Kto trwa w wierze do ostatka, będzie w niebie wybawiony. Kto nie zaprze się, nie zdradzi, temu ześle pocieszenie, i bezpiecznie przeprowadzi, przez wylanej krwi strumienie. To w Jabłoni, na ratunek, przysłaś dzieciom umęczonym, a Twój Święty wizerunek jest szczególnie tutaj czczony. Twoja postać, biel najczystsza pośród pól nam zajaśniała. Jako Matka, przysłaś pierwsza, gdy się dzieciom krzywdą działo. Matko nasza, uproś Boga, by nie skąpił swojej łaski. Kiedy przyjdzie znowu trwoga, niech ochrania lud podlaski.

Wiersz Wacława Derenia

Nie tylko Jabłoń

Do podobnych wydarzeń w tym czasie doszło także w kilku innych okolicznych miejscowościach, m.in. Sworach, Kornicy, Zabłociu i nieodległych od Jabłonia Dawiadach. Z oczywistych powodów nie zostały one jednak nigdy zbadane i potwierdzone (ani zaprzeczone!) kościelnym autorytetem

ryja miała objawiać się nie tylko dzieciom i pobożnym, ale również niedowiarkom, którzy przybywali na miejsce, by przekonać się o fałszywości cudu, a nawet zarządcy Łubieńskich, Niemcowi - protestantowi, który jako wychowany w innej kulturze, miał problem z rozpoznaniem tego, co widzi, jednak nawet indagowany przez żandarmów, upierał się, że widział jasną postać na ułamanej chorągwi unoszącej się w powietrzu. Opowiadano o pomniejszych cudach: zasadzona na miejscu zdarzeń w maju jabłoń miała jeszcze tego lata zakwitnąć.

Jabłoń pod szczególną kontrolą

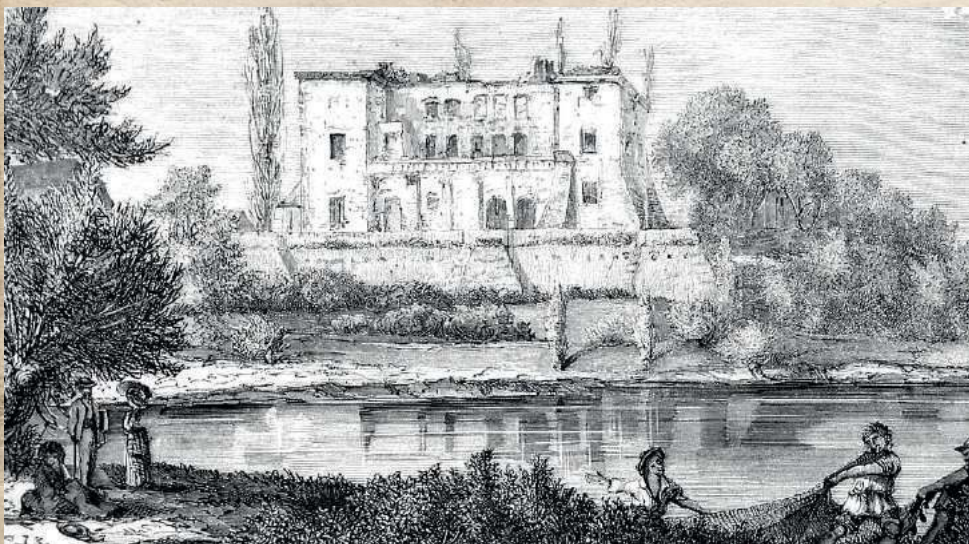
Oczywiście rzecz cała była głęboko nie w smak władzom carskim, które nakazały całe miejsce otoczyć wojskiem i policją oraz odstraszać przemocą i groźbą gromadzący się tłum. Ten stan rzeczy w Jabłoniu był zresztą i później permanentny: przemycający się w okolicy jezuitcy misjonarze w swoich relacjach z tajnych „wycieczek” podkreślali, że do Jabłonia trudno się było dostać z racji na szczególne nasycenie miejscowości wojskiem i „tajniakami”, więc dawni unici nawet i dwadzieścia lat nie mogli spotkać katolickiego księdza.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ LITOGRAFII

Ruiny zamku w Zawieprzycach



Obecnie z zamku w Zawieprzycach zostały tylko trudno uchwytnie, zarosnięte krzakami ruiny. W XVI wieku Zawieprzycy wzniesli tu okazałą dwupiętrową budowlę oraz zabudowania gospodarcze. Potem był wielokrotnie

przebudowywany. W 1679 r., za czasów Atanazego Miączyńskiego, działał tu jeden z najlepszych architektów barokowych w Polsce, Tylman de Gameren. Uszkodzony został w 1784 roku, potem był odbudowany, spłonął w 1838 i od

tamtej pory już nic się w nim nie działo. Litografia pochodzi z magazynu „Kłosa”, wydawanego w Warszawie w II połowie XIX wieku, dostępnego m.in. w bibliotece cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego.

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Jabłonia (i Gietrzwałdu...)

Czczoną w Jabłoni (powiat parczewski) ikonę namalował w 1968 uznany malarz sakralny z Bezwoli (pow. radzyński), Edward Jarmosiewicz na zlecenie ówczesnego proboszcza parafii Jabłoń ks. Władysława Zwierza. Nawiązuje ona do wizerunku Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Wybór takiego wzorca związany był z bliskością czasową tamtych objawień z mającymi miejsce w 1876 roku objawieniami w Jabłoni. Jedne i drugie, oprócz wymiaru teologicznego, były interpretowane jako wyraz m.in. obrony polskości na zagrożonych wynarodowieniem ziemiach - na Warmii przez germanizację, na Podlasiu przez rusyfikację i prześladowanie unitów. W 1969 roku wizerunek poświęcił biskup Wacław Skomorucha.

Zbigniew Smółko



Podłukowski szlachetka ogólnopolskim symbolem zacofania. Franciszka Salezego Jezierskiego opowiadka ku nauce i zabawie

O co chodzi z Kutasińskim?

Ziemia Łukowska w dobie Sejmu Wielkiego

„Jarosza Kutasińskiego herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce” - tytuł tego niewielkiego dzieła autorstwa Franciszka Salezego Jezierskiego z 1790 r. może dzisiaj wpędzać w zakłopotanie lub wywoływać uśmiech. Kim był ów Kutasiński i dlaczego opowieść o nim jest obowiązkową pozycją dla miłośników łukowskiej historii?

Dzieła literackie Franciszka Salezego Jezierskiego - mimo że powszechnie cenione przez historyków - nie są „łatwe” w odbiorze i trudno oczekiwać, że będą kiedykolwiek tak popularne, jak chociażby Sienkiewiczowska „Trylogia”.

Prześmiewca z Gołąbek

Jego twórczość odpowiadała na ówczesną dynamikę polityczną w chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej i była nasycona postępowymi hasłami o naprawie ustroju naszego kraju. Jezierski był przy tym świetnym obserwatorem rzeczywistości, mistrzem pióra i doskonałym prześmiewcą. Szczególnie lubił wytykać wszelkie przywary szlachty, jej anachroniczne poglądy, zacofanie, widoczny obskurantyzm, a przy tym megalomanię.

Fikcyjny (?) szlachcic łukowski

Takim prześmiewczym dziełem jest właśnie krótka opowieść o Jaroszu Kutasińskim. Jest to podróż do osiemnastowiecznej ziemi łukowskiej i przedstawienie mentalności typowego szlacheckiego mieszkańca naszych ziem. Mimo że historia Kutasińskiego jest fikcją literacką (takie nazwisko nie występowało w ziemi łukowskiej) - już na pierwszy rzut oka widać, że Jezierski opisał w książce swoje obserwacje z codziennego życia łukowskiej szlachty zagrodowej, wśród której przecież się wychowywał. Potwierdza to już pierwsza wzmianka o rodzinnej ziemi Kutasińskiego: „W odległości mil 14 od Warszawy prowincja granicząca z Litwą, Podlasiem i Rusią jest moją ojczyzną, miejsce zaś familii mojej jest ziemia osiadła ludem i wyrobiona rolnictwem (...). Osada wsi

naszej, należąca do dziedzictwa 47 szlachty, miała więcej 80 wsi podobnych sobie; to składa kilka mil kraju, w którym nie ma ani chłopca, ani mieszczanina, tylko sama szlachta i tam którykolwiek się rodzi w naturze człowiek, zaraz i w zaszczytach szlachectwa zostaje... Choćby jakim przypadkiem zabrakło we wszystkich narodach Europy szlachty, byle się moja ojczyzna została, wystarczyłoby zaraz zaludnić kniaziami, milordami, diukami, grafami, baronami, markizami wszystkie królestwa i jeszcze by się zostało opatrzyć Hiszpanię we wszystkie jej bardzo potrzebne wielkości”. Z opisu wypis -wymaluj wyłania nam się obraz osiemnastowiecznej ziemi łukowskiej, gdzie większość wsi należała do cząstkowych właścicieli - raczej ubogich zagrodowych szlachciców.

Rozważania Kutasińskiego

Sama książka opowiada o przemysleniach tytułowego bohatera, który zastanawiając się nad potrzebą nadania praw dla mieszczan (jeden z głównych tematów ówczesnej dyskusji politycznej) - odtwarza czytelnikowi sytuacje ze swojej przeszłości. W jego wspomnieniach znajdziemy wiele zdarzeń, które mistrzowsko rozbijają patetyczny wizerunek szlachty. Bardzo wymowny jest już fragment poświęcony rodzicom Kutasińskiego i generalnie sytuacji materialnej drobnej łukowskiej szlachty: „Ojciec mój, JP. [Jegomość Pan - przyp. autora] Władysław Kutasiński, był dziedzicem ziemi, przyjmującej na zasiew ozimy żyta dziewięć korcy, trzy ćwierci i sześć garncy. (...) mój ojciec mąkę, kaszę, pęczak wyrabiał w żarnach i nie wiedziałem, że są młyny i młynarze do nich na świecie; widziałem go naprawiającego obuwie, łątającego odzienie i nie dziw, że nie znałem szewców i krawców: widziałem go pobijającego fasy i dzieże, naprawiającego koła u wozu i nie mogłem wiedzieć, że się znajdują bednarze i kołodzieje”.

Ojciec wyręczał powinność ogara

Dalej mamy jeszcze bardziej zaskakujące informacje o pracach podejmowanych przez Kutasińskich: „w czasie żniwa chodziła moja matka z mymi siostrami o półtora mili na daleką wieś zwać u JP. vicesgerenta [rodzaj lokalnego urzędnika - przyp.



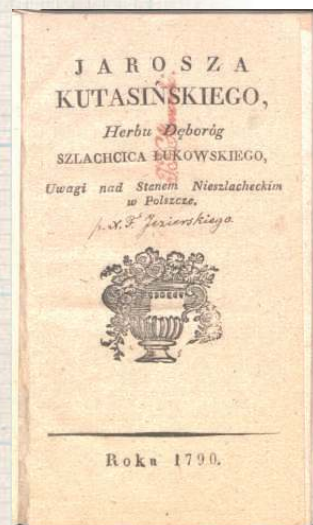
„Szlachcic polski” Jana Piotra Norblina, graficznego kronikarza epoki stanisławowskiej. Domniemywać można, że opisywani panowie Władysław i Jarosz Kutasińscy tak bogato się nie nosili...

O Ziemi Łukowskiej: „W odległości mil 14 od Warszawy prowincja granicząca z Litwą, Podlasiem i Rusią jest moją ojczyzną, miejsce zaś familii mojej jest ziemia osiadła ludem i wyrobiona rolnictwem”

autora] przez pięć dni, aby był za to patronem w grodzie spraw mego ojca w pieniactwie z sąsiedami; i to przypominam sobie, że (...) mój ojciec wziął sieci i szedł na polowanie wilków do kniei JP. sędziego ziemskiego, gdzie z drugimi sąsiedami, podrażniając [naśladując - przyp. autora] ogarom głosem, pędził obławę wilki do nastawionej obierzy. Więc mój ojciec, będąc człowiekiem z urodzenia, z przypadku i z opinii szlachcicem, z majątku rolnikiem, z niedostatku młynarzem, szewcem, krawcem, bednarzem itd., z potrzeby zaś był chłopem, robiąc vicesgerenszczyznę, która była na kształt pańszczyzny; a ile polował na wilki dla sędziego zabawy, wyręczał powinność ogara”.

Krwi szlacheckiej karmazyn... z robakami w domu

Paradoksalnie ojciec Kutasińskiego od małego wpajał dzieciom wyższość stanu szlacheckiego nad innymi stanami, za co sam Jarosz był „wdzięczny Opatrzności, że nie idzie od Chama, tak jak chłopcy, i że nie jest wzgardzony jak łyżaki mieszczanie, ale że jest prawdziwej krwi szlacheckiej karmazynem”. W praktyce owa „szlachecka krew” nie pomagała zbytnio Kutasińskim w codziennych trudach, dlatego musieli szukać protekcji u bogatszego lokalnego oficjela. Ich sytuacja bywała tak trudna, że czasami „na wiosnę po Św. Marku matka kazała dzie-



Gdzie można przeczytać historię Kutasińskiego? Dzieło Jezierskiego jest dostępne online w zasobach Polona.pl. Oryginalna pisownia może sprawiać trudność dzisiejszemu czytelnikowi, dlatego polecam poszukać książki z wyborem pism Jezierskiego wydanej w 1952 r. opracowanej pod redakcją historyka Zdzisława Skwarczyńskiego. Znajdziemy tam współcześnie opracowany tekst z licznymi przypisami. Książkę tę można kupić w antykwariatach... lub nawet na OLX lub Allegro w cenie od kilku do kilkunastu złotych.

Kutasiński uważał, że jest „człowiekiem z urodzenia, z przypadku i z opinii szlachcicem, z majątku rolnikiem, z niedostatku młynarzem, szewcem, krawcem, bednarzem”

Nasz Wulkan Gromów Kuźnicy Kołtatajowskiej

Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791), nasz krajan rodem z Gołąbek, zyskał nieśmiertelną sławę w historii Polski jako wybitny oświeceniowy pisarz czasów Sejmu Wielkiego. Będąc prawą ręką Hugona Kołtataja, nazywany był „Wulkanem Gromów Kuźnicy Kołtatajowskiej”, która wspierała Stronnictwo Patriotyczne. Współpracował z Naruszewiczem, Piramowiczem, Staszicem czy Dekertem. Jezierski swoim ostrym piórem bezkompromisowo krzewił postępowe - a czasem wręcz radykalne - hasła wśród ludu stolicy i tym samym pomógł w tak optymistycznym przyjęciu trzecimajowej konstytucji w 1791 r. Niestety zmarł tuż przed jej uchwaleniem, w domu Kołtataja, który znajdował się obok dzisiejszego stadionu Legii Warszawa.

ciom i czeladzi wyprowadzić się z domu do spichlerza, aby tam sy-piać, ponieważ w domu uboższego szlachcica zima zawsze napłodzi uprzykrzonego robactwa w izbie”.

Dzisiaj ten opis może nie szokuje, jednak pod koniec osiemnastego wieku taka narracja

godziła w wyidealizowany wizerunek dumnych mas szlacheckich żyjących w dworach i mających wyłączne prawa polityczne decydujące o losach kraju.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA „Kołyńska” dla Antoniny Zabielskiej. Super warunki Podlasia w grodzie Kraka. Wesoły powrót po urodzinach

Piękne chwile w Krakowie. Kocoł blisko rekordu

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie na wyjeździe zespołu Rafała Borysiuka. Podlasie triumfowało 4:2 w Krakowie z Jutrzenką Giebułtów.

Wymiana ciosów

Mecz zaczął się źle, bo po niepełnej 120 sekundach gospodarze prowadzili po trafieniu Mateusza Majcherczyka. Kapitan miejscowych przedał się prawą stroną pola karnego i z ostrego kąta uderzył prostym podbiciem. Piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki bramki strzeżonej przez Oskara Kasperka.

Bialczanie szybko odpowiedzieli. W 11. minucie swojego 18 gola w sezonie zdobył Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia znalazł się między dwoma obrońcami po lewej stronie pola karnego i z ostrego kąta trafił lewą nogą w dalszy róg. Jeszcze lepiej było w 27. minucie. Pierwszego gola w barwach Podlasia zdobył Eryk Kobza, który huknął z 18 metrów nie do obrony. W 36. minucie po dośrodkowaniu Macieja Wojczuka Grzegorz Siłczuk trafił do własnej bramki, zaskakując Damiana Pawelskiego.

Gonili i nie gonili

W 71. minucie Podlasie wygrywało różnicą trzech goli. Piąte trafienie w sezonie zaliczył Gabriel Mierzwinski. Niespełna 18-letni zawodnik przed przerwą zmienił kontuzjowanego Krzysztofa Salaka i po asyście Wojczuka utonął w objęciach kolegów. Trafiając z lewej strony pola karnego w długi róg. Gospodarze szybko zmniejszyli straty za sprawą Sławomira Zeszczuka, lecz nie było ich stać na dogonienie biało-zielonych.

Ładnie to ma grać zespół na weselu

- W końcowych minutach go-

towało się po stałych fragmentach i rzutach z autu, ale wytrzymaliśmy. Pamiętajmy, że dla nas był to trzeci mecz w ciągu tygodnia. Brakowało mocy, ale udało się. Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Więcej mnie nie interesuje. Tak jak ty powtarzasz, ładnie to ma grać zespół na weselu - mówi z uśmiechem Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Dwa lata czekania

Bialczanie przełamali się na wyjeździe, notując pierwszą wygraną w tym sezonie na obcym boisku. Po raz ostatni nasi schodzili z boiska w roli wygranych 18 maja 2018 roku, kiedy po golach Jakuba Syryczyka i Bartłomieja Tkaczuka wygrali z Sołą w Oświęcimiu. - Nie mówiłem o tym zawodnikom, by nie rozmyślali nad statystykami. W tym sezonie jesteśmy w czubie tabeli jeśli chodzi o zdobycze na własnym boisku, zaś na obcych terenach zamykamy stawkę. Dobrze, że przyszło przełamanie. Jutrzenka walczyła o przeżycie. Dla nich to był być może ostatni mecz, przed którym mogli jeszcze marzyć o włączeniu się do walki o utrzymanie. My przyjechalśmy do Krakowa po trzy punkty, byśmy nie świecili się na czerwono w tabeli - dodaje.

Najlepsi w lidze

„Borysa” cieszyło to, że zespół bardzo szybko podniósł się po stracie pierwszego gola. - Jest fajna statystyka. Jesteśmy najlepszą drużyną w lidze, która przegrywając potrafi wygrać. W ten sposób zdobyliśmy bodaj 20 punktów. Po tym poznaje się charakter zawodników. Nie załamujemy się, odrabiamy straty, chociaż w lidze to rzadkość. Tylko mogą bić brawo. Jako zawodnik nigdy nie odpuszczam i tego samego uczę moich graczy. Chcę, by oddawali serce na boisku - przyznaje.



„Kołyńska” graczy Podlasia dla córki Pawła Zabielskiego



Antonina miała „kołyńską”
Po голу Eryka Kobzy drużyna wykonała „kołyńską” dla Antoniny Zabielskiej. Córka zawodnika Podlasia - Pawła przyszła na świat w minioną środę o godz. 10:15. Mierzyła 58 cm i ważyła 4130 g. Jak przyznaje „Zabiel” żona Dorota była bardzo dzielna. Antonina jest już w domu u boku rodziców oraz dwuletniego bratczyka Aleksandra. Gratulujemy i po piłkarski „jeszcze jeden”

Zaangażowanie Karola i Ernesta

Po raz drugi w tym sezonie drużyna noc przed meczem spędziła w Lavender Hotel Kraków. - To już nasz stały obiekt w tym mieście. W sumie zdobyliśmy cztery punkty, bo wygramy z Jutrzenką i zremisowaliśmy z bardzo silną Cracovią II Kraków. Powtarzałem kilkakrotnie, że jako gracz nie spałem w tak komfortowych warunkach. To zasługa naszych prezesów: Karola Filipka i Ernesta Jarosza, którzy wykonują tytaniczną pracę na rzecz Podlasia.

Zawodnikom niczego nie brakuje, a takimi akcentami gracze czują się docenieni - mówi.

Wesoła podróż

W miniony czwartek aż trzech członków sztabu szkoleniowego obchodziło urodziny: asystent trenera Kamil Bartoszek, analityk Grzegorz Nowak oraz kierownik drużyny Adrian Własiuk.

- Przed nami długi powrót do domu. Spotykamy się na zajęciach we wtorek, więc mamy czas na po-

cieszenie się. Myślę, że drużyna tak łatwo nie odpuszczy Kamilowi, Grześkowi i Adrianowi - śmiał się tuż po końcowym gwizdku „Borys”.

JUTRZENKA GIEBUŁTÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:4 (1:3)

Bramki: Majcherczyk 2', Zeszczuk 73' - Kocoł 11', Kobza 27', Siłczuk 36' (s), Mierzwinski 71'.

Jutrzenka:

Podlasie: Kasperk - Archipov (46' Łukasiewicz), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak (45+1' Mierzwinski), Dmitruk, Andrzejuk, Kobza, Wojczuk, Kocoł, Chmielewski (72' Golba).

Żółte kartki: Archipov, Mierzwinski.

Sędziował: Bińkowski (Kielce).

Nieobliczalna młodzież

W sobotę Podlasie podejmie Koronę II Kielce. Bialczanie będą chcieli zrewanżować się za porażkę aż 0:8 jeszcze pod wodzą Władimira Geworkiana.

- Gramy tego samego dnia co pierwszy zespół z Korony, który zmierzy się z ŁKS-em Łódź. Nasz rywal będzie opierał się na młodzieży, która jest nieobliczalna. Potrafili przegrać 0:4 z Orłętami, a kilka dni później ograć silną Stal Stalowa Wola - mówi Borysiuk.

Kocoł blisko rekordu

Gol zdobyty w Krakowie był 54. trafieniem w barwach Podlasia Kamila Kocoła.

27-letni kapitan zespołu by zrównać się z najsukuteczniejszym Przemysławem Kurkowskim potrzebuje jeden bramki. Dwa gole pozwolą mu zostać tym „naj” w historii bialskiego klubu. Zaczynamy odliczanie...

mp

Precyzja Macieja Wojczuka za trzy punkty

Trzeci gol w rundzie wiosennej „Woja”. 23-latek tuż po przerwie wykorzystał podanie od Mariusza Chmielewskiego. Biało-zieloni sięgnęli po pewne punkty.

- Jeśli wygraliśmy to ocena zespołu może być tylko najwyższa. Zwycięzców się nie sądzi. Nie był to idealny mecz, chociaż z pierwszej połowy jestem bardzo zadowolony. Rywalom nie pozwoliliśmy na nic, a pamiętajmy, że to ekipa z górnej części tabeli. To była najlepsza część spotkania od kiedy jestem trenerem Podlasia. Stosowaliśmy pressing, który kosztował nas dużo sił, ale



Radość Macieja Wojczuka (z prawej) po golu dającym wygraną Podlasia z Wólczanką Wólka Pełkińska. W środku asystent przy bramce Mariusz Chmielewski (fot. Cezary Hince)

przyjezdni nie mogli sobie z tym poradzić - mówi Rafał Borysiuk, szkoleniowiec bialczan.

Jeszcze przed przerwą dwie

bramki mógł zdobyć Mariusz Chmielewski. 22-latek po zagraniu Kamila Kocoła uderzył z blisko... podeszwa i sytuacja spaliła

na panewce, a następnie chybił z kilku metrów. - Po przerwie Wólczanka doszła do głosu, jednak nic z tego nie wynikało. Było gorąco, lecz utrzymaliśmy koncentrację do samego końca. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że wygraliśmy zasłużenie - dodaje.

- Zostawiliśmy dużo zdrowia na boisku, ale nie udało się zdobyć choćby punktu. W drugiej połowie graliśmy lepiej, ale gapiostwo w obronie i strata bramki. Niestety mimo przewagi nie potrafiliśmy strzelić bramki i wracamy bez punktów - podsumował trener Wólczanki, Marcin Wołowicz.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓŁKA PEŁKIŃSKA 1:0 (0:0)

Bramka: Wojczuk 49'.

Podlasie: Kasperk - Achipov (77' Martynek), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk (82' Golba), Kobza, Andrzejuk, Kocoł, Dmitruk, Chmielewski (66' Łęcki).

Wólczanka: Konefał - Łazarz (87' Duczek), Wrona, Pawłowski, Gul, Peda (78' Wach), Podstolak, Sobóń (46' Galara), Myszogład (46' Bała), Durda, Matofij (46' Lorek).

Żółte kartki: Andrzejuk - Wrona, Podstolak, Galara.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Podlasie - Wólczanka 1:0

Bramka: Wojczuk 49'.

Orlęta - Wisłoka 2:6

Bramki: Kalita 4', Fiedor 50', Fedan 13', Siedlik 28', 40', 57', Kamiński 72', Palonek 90'.

KSZO - Podhale 0:1

Bramka: Serafin 50'.

Cracovia II - Chełm. 1:2

Bramki: Zauha 9' - Kotowicz 69', Giletycz 90+1'.

Łagów - Wisła S. 2:1

Bramki: Imiela 40' (k), Balotelli 58' - Stańczyk 90'.

Stal St. - Hetman 5:0

Bramki: Choroski 38', Mistrz 45' (k), Mroziński 60', 83', Płonka 81'. Sokół - Lewart - przel. 21.04., godz. 17:00

Wisła P. - Siarka - przel.

Avia - Jutrzenka - przel.

Stal K - Wiązownica - przel.

Korona II - pauza

WYNIKI 30. KOLEJKI

Lewart - Orlęta 3:0

Bramki: Żelisko 9', 27', Nowak 90'.

Wisła S. - Wisła P. 1:4

Bramki: Tyl 56' (k) - Drozdowicz 6', 29', 53', 90'.

Jutrzenka - Podlasie 2:4

Bramki: Majcherczyk 2', Zeszczuk 73' - Kocoł 11', Kobza 27', Siłczuk 36' (s), Mierzwinski 71'.

Korona II - Avia 0:3

Bramki: Mykityn 36', Darmochwał 56', Białek 58'.

Podhale - Stal K. 1:1

Bramki: Molis 45' - Dyszy 78'.

Wiązownica - Łagów 0:2

Bramki: Imiela 8', Mydlarz 61'.

Siarka - Sokół 2:1

Bramki: Janeczko 8' (k), Bałdyga 69' - Bierzało 89' (s).

Wisłoka - Cracovia II 3:1

Bramki: Fedan 24' (k), 31', Rębisz 35' - Nowicki 36'.

Chełmianka - Stal St. 0:1

Bramka: Mroziński 18'.

Wólczanka - KSZO - przel.

Hetman - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	26	66	75:21
2.	Sokół Sieniawa	28	55	48:25
3.	Stal Stalowa Wola	28	50	51:30
4.	Podhale Nowy Targ	28	49	42:31
5.	Wisłoka Dębica	28	47	48:29
6.	Chełmianka Chełm	28	46	46:36
7.	ŁKS Łagów	29	46	44:40
8.	Wisła Sandomierz	29	44	42:41
9.	Avia Świdnik	27	44	55:28
10	Siarka Tarnobrzeg	28	43	46:37
11	Wólczanka Wólka P.	27	43	49:34
12	KSZO Ostrowiec Św.	27	41	42:32
13	Podlasie Biała Podl.	28	34	42:65
14	Cracovia II Kraków	29	33	33:37
15	Lewart Lubartów	28	33	33:31
16	Stal Kraśnik	28	32	33:37
17	KS Wiązownica	28	32	38:58
18	Orlęta Radzyń Podl.	29	31	41:59
19	Korona II Kielce	28	27	38:60
20	Jutrzenka Giebułtów	27	17	30:72
21	Hetman Zamość	28	7	20:93

NASTĘPNE KOLEJKI

(21.04., środa): Sokół - Lewart (godz. 17:00), Chełmianka - Wisła P. (godz. 17:00), Stal K - KS Wiązownica. (24/25.04): Podlasie - Korona II (sob., godz. 15:00), Orlęta - Siarka (sob., godz. 17:00), Wisła P. - KS Wiązownica (niedz., godz. 16:00), Cracovia II - Lewart (niedz., godz. 13:00), Wólczanka - Podhale, KSZO - Jutrzenka, Avia - Hetman, Sokół - Wisła S., ŁKS Łagów - Stal K, Stal St. - Wisłoka, Chełmianka - pauza.

Lewart Lubartów - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Lewart złapał oddech, Orleń w kryzysie

Derby dla Lewartu, Żelisko z golami dla śp. dziadka

Obie drużyny walczą o ligowy byt, więc stawka meczu była wyjątkowo wysoka. Grający ambitnie i mądrze Lewart wygrał absolutnie zasłużenie. Orleń, po serii zwycięstw z ligowymi słabeuszami, w starciu z silniejszymi rywalami wypada słabo.

Po słabym meczu z Wisłoką część kibiców spodziewała się rewolucji w składzie, jednak jedyną korektą była, wymuszona nadmiarem żółtych kartek, zmiana Bartosza Idzikowskiego na Daniela Klebera. Gospodarze mieli więcej czasu na wypoczynek - ich zaplanowany na środę mecz z Sokółem Sieniawa został przełożony.

W pierwszej połowie widowisko było dość chaotyczne, jednak gospodarze wyprowadzili dwa skuteczne ciosy. Oba zadał Krystian Żelisko, ale przyznać trzeba, że obrońcy gości specjalnie mu nie przeszkadzali. Najpierw Kacper Wiatrak zlekceważył dośrodkowanie i pozwolił, pozornie tylko wy-



Bohaterem starcia był Krystian Żelisko. 21-letni napastnik Lewartu zaliczył trzeci dublet w sezonie, ale ten był szczególny (fot. Piotr Wołowik)

chodzącą w aut piłkę zbić rywalowi przed linią bramkową, potem Marcin Fiedień źle się ustawił, piłka przeleciała mu nad głową, jego koledzy, mimo kilku okazji nie zdołali wybić piłki spod bramki i Żelisko łatwo podwyższył. Orleń nie potrafił od-

powiedzieć, nawet tak kreatywni zawodnicy jak Maciej Filipowicz i Michał Kobiółka nie stwarzali zagrożenia. W drugiej połowie gra toczyła się na połowie gospodarzy, ale pierwszą dobrą sytuacją Orleń stworzył w 87. minucie, kiedy Kobiółka

powstrzymał bramkarza. W samej końcówce Konrad Nowak popisał się pięknym strzałem z rzutu wolnego i ustalił wynik spotkania.

Lewart dzięki zwycięstwu wyprzedził się ze strefy spadkowej, Orleń spadł na 18. miejsce ze stratą dwóch punktów do bezpiecznego miejsca. Drużyna z Radzyna ma przy tym rozegrane jedno spotkanie więcej niż większość rywali. Kolejnym przeciwnikiem Lewartu będzie już w środę Sokół i o punkty będzie niezwykle trudno, w Sieniawie gospodarze mają bilans 10-2-2, wygrały tam tylko Chelmianka i Avia Świdnik. W niedzielę zaś starcie z kolejną drużyną walczącą o utrzymanie, dość nieobliczalną Cracovią. Orleń w środku tygodnia nie grają, co jest dla nich dobrą wiadomością. Nie tylko będzie czas na odbudowanie formy fizycznej, ale również kilka męskich rozmów.

LEWART LUBARTÓW - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 3:0 (2:0)

Bramki: Żelisko 9', 27', Nowak 90'.

Lewart: Wójcicki - Świech,

zs/mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Krystian Żelisko

Lewart

Mojemu dziadkowi

Po golach ręce wznosiłem do mojego dziadka Stanisława, który odszedł z tego świata, mając 75 lat. Był znakomitą osobą, jednym z założycieli klubu Niwa Łomazy. Cieszy fakt, iż po raz trzeci w tym sezonie zdobyłem dublet. Najważniejsza jest pierwsza wygrana w tym roku. Potrzebowaliśmy tego. Zdawali sobie sprawę, jak ważne jest to starcie.

Zbiciak, Janiszek, Niewęgłowski, Pożak, Szczotka (46'; Najda), Maksymiuk, Dearman (87'; Niewiński), Nowak, Żelisko (90+1'; Aftka).

Orleń: Rojek - Chaliadka, Mysza, Fiedień, Wiatrak, Albertin, Kobiółka, Filipowicz (46'; Kołtunowicz), Kamiński, Kleber (52'; Nowosadko), Kalita (68'; Welman).

Żółte kartki: Zbiciak, Żelisko, Maksymiuk, Nowak - Kleber, Mysza, Kamiński.

Sędziował: Gawron (Mielec).

OKIEM TRENERA



Jacek Fiedień
(Orleń)

Nie wszyscy są przygotowani

- Po serii wczesnowiosennych kontuzji gra co trzy dni okazała się dla nas zabójczą. W ciągu 11 dni zagraлиśmy cztery mecze i widać, kto przepracował okres przygotowawczy. Kobiółka i Kamiński mają dość siły, ale inni nie. Najbardziej widać to w obronie: Fiedień dołączył do drużyny 4 dni przed rozgrywkami, Paweł Chaliadka ma ogromne zaległości fizyczne, w zasadzie jedynie Wiatrak przygotowywał się normalnie. Chyba jest po pierwszym treningu, ale do gry jest jeszcze daleko. Kolejny mecz gramy bez napastnika, ledwie Maj wyleczył kontuzję to teraz zachorował, znowu kontuzjowany jest Bożym, Kołtunowicz też dwa miesiące nie grał w piłkę

Orleń Spomlek Radzyń Podlaski - Wisłoka Dębica 2:6 (1:3)

Miłe złego początku

Animuszu i koncentracji biało-zielonym starczyło na kwadrans. Seria błędów obrony doprowadziła do wysokiej porażki. Do gry wrócił Albertin.

Wobec kontuzji Arkadiusza Maja, Jana Bożyma i Damiana Kołtunowicza Jacek Fiedień delegował do gry sześciu nominalnych pomocników, z których najczęściej rolę napastnika pełnili Karol Kalita i Maciej Filipowicz. Pierwszy raz po kontuzji zagrał Albertin Perez Sastre.

Mecz zaczął się dla Orleń znakomicie: z prawego skrzydła doskonale dośrodkował Bartosz Idzikowski i Kalita z bliska zdobył prowadzenie.

Potem jednak goście systematycznie punktowali fatalnie grając w defensywie Orleń: dwa gole były efektem złego krycia przy stałych fragmentach, trzeci ładnej kombinacyjnej akcji Wisłoki.

Zaraz po przerwie udało się zmniejszyć dystans po strzale z rzutu wolnego Marcina Fiednia i kiksie golkipera gości, jednak na więcej nie było już Orleń stać: przyjezdni łatwo stwarzali sobie sytuacje, a defensorzy

ORLEŃ SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - WISŁOKA DĘBICA 2:6 (1:3)

Bramki: Kalita (4), Fiedień (50) - Fedan (13), Siedlik (29, 40, 57), Kamiński (71), Pawlak (90).

Orleń: Rojek - Wiatrak, Mysza, Fiedień, Chaliadka, Idzikowski (63'; Rycaj), Albertin (63'; Kleber), Kobiółka, Kamiński, Filipowicz, Kalita.

Wisłoka: Mrózek - Król, Cabała, Kozłowski, Zygmunt (79'; Wójcik), Łanucha, Fedan (81'; Prokop), Rębisz, Sojda, Siedlik (79'; Palonek), Kamiński (81'; Lubera).

Żółte kartki: Idzikowski, Kleber - Fedan, Siedlik, Cabała, Palonek, Lubera, Król.

Czerwona kartka: Lubera (Wisłoka - dwie żółte).

Sędziował: Szydelko (Rzeszów).

prześcigali się w nieudolności.

Ostatni gol padł już w czasie, kiedy Wisłoka grała w dziesiątkę.

Wysoką wygraną zakończyło się niedzielne spotkanie Wisły ze swoją imienniczką z Sandomierza.

Podopieczni Mariusza Pawlaka wygrali 4:1, a klasą sam dla siebie był Emil Drozdowicz, który zdobył wszystkie gole dla naszego zespołu. Dla 34-latkę to pierwsza taka sytuacja na poziomie centralnym.

W szóstej minucie nasz napastnik uderzył z kąta w stronę bramki gości, a futbolówka po rękach bramkarza wpadła do siatki. Według protokołu sędziowskiego trafienie zapisano Emilowi. Następnie trzykrotnie uderzał Bartłomiej Bartosiak, ale brakowało precyzji. W 29. minucie szybka akcja gości, po której piłka trafiła do Kacpra Kondrackiego, który był faulowany, ale zdołał podać piłkę do Drozdowicza. Emil w sytuacji „sam na sam” pokonał bramkarza miejscowych. Gospodarze próbowali szukać swoich szans w zagraniach po stałych fragmentach gry, jednak bez zagrożenia dla bramki Piotra Owczarzaka.

W 53. minucie Emil Drozdowicz skompletował hat-tricka. Napastnik Wisły wykorzystał złe ustawienie obrony i posłał piłkę między nogami bramkarza. Chwilę później w niegroźnej sytuacji Dominik Cheba nieco przypadkowo zahaczył jednego z graczy gospodarzy i arbiter podyktował rzut karny. Piotr Owczarzak wyczuł intencję strzelca, ale uderzenie było silne i piłka po rękawicy zatrzępotała



Emil Drozdowicz został bohaterem Wisły Puławy. 34-latek strzelił cztery gole w grodzie „Ojca Mateusza”, czyli w Sandomierzu

w siatce. Gospodarze chcieli pójść za ciosem i długimi podaniami próbowali przedostać się pod bramkę naszego zespołu.

W tym fragmencie meczu dominował chaos, ale sytuacji bramkowych praktycznie nie było. W 90. minucie rzut różny wykonywał Krystian Puton, główkował Łukasz Wiech, a Emil

Drozdowicz z bliska także głową wpisał się na listę strzelców po raz czwarty.

Czelny z debiutem

Warto dodać, że oficjalny debiut w naszym zespole zanotował pozyskany z Karpat Krosno Karol Czelny. 19-latek dostał niemal pół godziny, by zaprezentować swoje umiejętności.

WISŁA SANDOMIERZ - WISŁA PUŁAWY 1:4 (0:2)

Bramki: Tyl 56' (k) - Drozdowicz 6', 29', 53', 90'.

Wisła S.: Jurewicz - Wiśniewski (19'; Nikola), Sudy, Tyl, Matuszewski (46'; Klockowski), Zawisław, Pieniążek, Stańczyk, Kajpust, Chmielowiec (81'; Spiring), Taranek (69'; Kopcza).

Wisła P.: Owczarzak - Cheba (64'; Brągiel), Cyfert, Pielach, Kuban, Wiech, Bartosiak (64'; Czelny), K. Puton, Kacprzycki (76'; Ednilson), Kondracki (64'; Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Wiśniewski, Kajpust - Cheba, Popławski (trener).

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Powiększona przewaga

Wisła ma już 11 punktów więcej od lidera z Sieniawy, który niespodziewanie przegrał w Tarnobrzegu.

W dodatku podopieczni Mariusza Pawlaka mają o dwa mecze rozegrane mniej. W środku tygodnia nasi będą odrabiać straty. O godz. 17:00 rozpoczyna bój w Chelmie z miejscową Chelmianką. Z kolei w niedzielę puławianie podejmą KS Wągrownicę, który plasuje się na miejscu spadkowym. Gwiazdą tego zespołu jest Wojciech Trochim, który swego czasu grał w barwach Sandecji Nowy Sącz w Ekstraklasie.

Zbigniew Smółko

mp

PIŁKA NOŻNA Her Oluwasey Gerense wylądował w sobotę w Modlinie, a dzień później strzelił dwa gole w Hrubieszowie

Międzynarodowy Bizon zlał Unię

Najwyższa w historii wygrana zespołu z Jeleńca w IV lidze.

Podopieczni Łukasza Hassa rozbili 7:0 Unię Hrubieszów. Wynik otworzył Daniel Gliniak, a przed przerwą podwyższył Abdoul Aziz Gueye. Po przerwie Francuz senegalskiego pochodzenia trafił jeszcze raz, po голу dołożyli Piotr Madejski i Michał Botwina, a później był popis Hera Oluwasey Gerense.

Gracz, który dzień wcześniej wylądował na lotnisku w Modlinie wszedł na ostatnie pół godziny i zdobył dwie bramki. To 22-letni napastnik, który urodził się w Erytrei, a ma paszport holenderski. Ostatnio występował w zespole Kozakken Boys. W niedalekiej przeszłości był powoływany do młodzieżowej reprezentacji swojego kraju.



Herowi Oluwasey Gerense tuż przed wejściem na boisko dopisywał humor. Gracz urodzony w Erytrei pojawił się na placu gry na ostatnie pół godziny i zdobył dwie bramki

Her Oluwasey Gerense to trzeci zawodnik spoza Polski, który będzie występował w barwach Bizona. Wcześniej ekipę wzmocnili: Ukraińiec Oleksandr Synovyd oraz Abdoul Aziz Gueye, który ma senegalskie korzenie, a ma paszport francuski.

- Przyjechaliśmy, zagraliśmy i zwyciężyliśmy. Szkoda, że nie zaczęliśmy strzelać wcześniej, bo mogło się skończyć jeszcze wyższym wynikiem. Unia to zbierająca młodzież. W składzie jest tylko dwóch zawodników, którzy grali w rundzie zasadniczej. Tak naprawdę wykorzystaliśmy tylko połowę sytuacji. Mieliśmy ułatwioną sprawę, bo w 14. minucie po faulu na wychodzącym w sytuacji sam na sam Mateuszu Gajdzie, gracz rywala obejrzał czerwoną kartkę - mówi Łukasz Hass.

Szkolenowiec jest zadowolony

z ostatnich transferów. - Oleksandr Synovyd, Abdoul Aziz Gueye oraz teraz Her dadzą nam jakość. Ostatni z nich przyleciał kilkanaście godzin przed meczem i niemal prosto z lotniska wszedł na boisko. Pierwszy jego gol był ozdobą meczu. Poklepaliliśmy w środku boiska i po dośrodkowaniu nasz nowy gracz popisał się piękną główką. Widać, że jest zaawansowany technicznie. Dobrze potrafi grać na pozycji napastnika. Mam nadzieję, że da nam wiele dobrego - dodaje.

W sobotę w Łazach

W najbliższą sobotę o godz. 13:00 Bizon podejmie Gryf Gminę Zamość, który w weekend uległ u siebie 0:1 Startowi Krasnystaw.

- Będzie to trudniejszy przeciwnik, ale nie stoimy na straconej

pozycji. Zagramy na boisku w Łazach i mam nadzieję, że wiosnę na terenie w powiecie rozpoczniemy od dobrej gry, pomyślnego wyniku oraz trzech punktów - mówi Hass.

UNIA HRUBIESZÓW - BIZON JELENIEC 0:7 (0:2)

Bramki: Gliniak 33`, Aziz 43`, 77`, Madejski 52`, M. Botwina 64`, Her Oluwasey Gerense 76`, 82`.

Bizon: Nowak - Daniel Osiak (67` Rygielski), Gajda, Aziz, Jenczewski, A. Osiak, Madejski (55` M. Botwina), Synovyd (61` Damian Osiak), Moczulski, Zdunek, Gliniak (61` Her Oluwasey Gerense).

Żółte kartki: Synovyd, Zdunek. Czerwona kartka: rywal 14`, za faul.

mp

Huragan nie zdmuchnął Kryształu

Pierwszy mecz w grupie mistrzowskie i remis. Ostatnie nadzieje na dogonienie Tomasovii Tomaszów Lubelski zostały rozwiązane.

Na 11 kolejek przed końcem lider IV ligi ma aż 18 punktów przewagi nad zespołem z Międzyrzecza Podlaskiego. - Myślę, że tylko niepoprawni optymiści mieli nadzieję, że to my zajmiemy pierwsze miejsce na koniec sezonu. Tomasovia może szykować się

na grę w trzeciej lidze. My chcemy wicemistrzostwa, jednak musimy grać nieco lepiej niż z Kryształem - mówi Damian Panek.

Jego podopieczni oddali sześć groźnych strzałów na bramkę zespołu z Werbkowic, lecz za każdym razem na posterunku był bramkarz gości. - Zrobiliśmy z niego bohatera. Tak naprawdę nie daliśmy mu się sprawdzić, bo próby były kierowane blisko niego. Żał okazji w 88. minucie. Piłkę meczową miał Iwo Czumer, ale z jedenastu metrów uderzył obok

słupka - dodaje.

Panek przyznaje, że spotkanie nie stało na wybitnym poziomie. - To był dosyć przeciętny mecz. Nie da się odmówić zawodnikom zaangażowania, walki. Przyjeźdźni ustali się niskim pressingiem i starali się nam przeszkadzać, a w takich sytuacjach ciężko się gra w ataku pozycyjnym. Brakowało płynności akcji, a więcej było chaosu. Był to typowy czwartoligowy mecz bez fajerwerków - mówi Panek.

W rejonie trenera

W sobotę Huragan rozegra pierwsze spotkanie wyjazdowe w grupie mistrzowskiej. Nasi zagrają z Huczwą Tyszowce. Nieopodał urodził się i wychował trener międzyrzeczan. Damian Panek pochodzi z Lubyczy Królewskiej. - Jedziemy w moje rodzinne strony, ale to już kolejna wizyta. Jestem trenerem od kilku dobrych lat i byłem z wizytami w Tyszowcach, Biłgoraju czy Tomaszowie Lubelskim - mówi opiekun Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - KRYŚTAŁ WERBKOWICE 0:0

Huragan: Kozaczyński - Weręgowski (55` Grochowski), Mirończuk, A. Olszewski, H. Łukanowski (60` Waniowski), Panasiuk, Czumer, Korgol, Korolczuk (70` Sz. Łukanowski), Siwek, Radziszewski.

Żółte kartki: Korgol, Radziszewski.

mp

Grom Różaniec - Orleńta Łuków 2:5 (2:2)

„Adi” show w Różańcu!

Od wygranej 5:2 rozpoczęli grę w grupie spadkowej gracze Orleńta.

Łukowanie do przerwy remisowali w Różańcu. Miejscowi zdobyli dwie bramki po stałych fragmentach gry. Grom wyrównał tuż przed przerwą po rzucie karnym za faul Sebastiana Sowiśza. Ale to Adrian Siemieniuk był bohaterem meczu. 20-latek, który w meczu pucharowym z Orleńtami Radzyń Podlaski nabił się kontuzji wrócił do pełnej dyspozycji i zdobył aż cztery bramki. W sumie w tym sezonie zaliczył już dziesięć trafień.

- Od początku do końca byliśmy lepsi od miejscowych. Kwestią czasu było to, kiedy strzelimy kolejne bramki. Zdobylismy ich pięć, a powinno paść o kilka więcej. Przy karnym faulowany był Aleks Kaliński, a Szymon Łukasiewicz uderzył i piłka po

rękach bramkarza wpadła do siatki - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowcowi Orleńta plany pokrzyżowała kontuzja Kacpra Lipińskiego, który już na samym początku starcia nadciągnął mięsień. - Cieszy to, że po przerwie zagraliśmy twardo w obronie, a „Adi” Siemieniuk udowodnił, iż potrafi strzelać - dodaje.

Ile będzie?

W sobotę do Łukowa przyjeżdżie Unia Hrubieszów. Początek o godz. 16:00.

- Potrzebujemy punktów i liczymy na wygraną. Chcielibyśmy zanotować serię spotkań ze zwycięstwami. Jesteśmy zdeterminowani i wszyscy nie wyobrażamy sobie sytuacji, że możemy spaść z ligi - mówi Dariusz Solnica, który z Maciejem Sygą odpowiadają za wyniki Orleńta.

mp

Lutnia z remisem

Wynikiem 1:1 zakończyło się spotkanie Lutni Piszczac z Huczwą Tyszowce.

To nie nadludzie

Goście objęli prowadzenie po uderzeniu Patryka Krosmana. Piłka po drodze odbiła się od Mateusza Konaszewskiego i wpadła obok interweniującego Sebastiana Nowachowicza. Miejscowi wyrównali tuż po przerwie. Po wrzucie z autu Aleksandra Olszewskiego i zastawieniu się z futbolówką Vitalija Tabalova piłka dotarła do Piotra Bołtowicza, który mając dwóch obrońców za sobą obrócił się i trafił z pięciu metrów w „okienko”.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, a mamy tylko remis. Pierwsza połowa, śmiem twierdzić, była najlepsza w tym sezonie. Byliśmy zdecydowanie lepszą drużyną pod względem piłkarskim i taktycznym. Domagaliśmy rzutu karnego po ewidentnym faulu na Jakubie Magierze. Do tego Adrian Hołownia i „Witek” Tabalov mieli „setki” - mówi Mateusz Konaszewski.

Przed nim i drużyną wyjazd do Świdnika na bój ze Świdniczanką. - Nie patrzymy na to, że mają w składzie: Michała Zuberę, Sebastiana Orzędowskiego, Radka Kursesę czy Jarosława Milcza. Skupiamy się na sobie. To nie są nadludzie. Za kartki nie zagra Bartek Goździółko, ale do składu wraca Oskar Szabat - mówi Konaszewski, asystent Przemysława Grajka.

LUTNIA PISZCZAC - HUCZWA TYSZOWCE 1:1 (0:1)

Bramki: Bołtowicz 46` - Krosman 22`.

Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Warda, Konaszewski, Kacik, Hołownia, Goździółko, Korol, Tabalov (67` Artymiuk), Magier, Bołtowicz (80` Pikor).

Żółte kartki: Goździółko, Korol.

Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

mp

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 1. KOLEJKI

Huragan - Kryształ 0:0
Powiślak - Świdnicz. 1:1
Lutnia - Huczwa 1:1
Tomas. - POM Iskra 8:0
Victoria - Włodaw. 2:2
Granit - Lublinianka 5:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	1	67	8:0
2.	Huragan Międz. Podl.	1	49	0:0
3.	Victoria Żmudź	1	45	2:2
4.	Granit Bychawa	1	43	5:0
5.	Powiślak Końskowola	1	43	1:1
6.	Świdniczanka Świdnik	1	40	1:1
7.	Włodawianka	1	35	2:2
8.	Lutnia Piszczac	1	35	1:1
9.	Kryształ Werbkowice	1	35	0:0
10	Huczwa Tyszowce	1	34	1:1
11	Lublinianka Lublin	1	33	0:5
12	POM Iskra Piotrowice	1	33	0:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Huczwa - Huragan (niedz., godz. 15:00), Kryształ - Powiślak (sob., godz. 16:00), Świdniczanka - Lutnia (sob., godz. 17:00), Lublinianka - Tomasovia, Victoria - POM Iskra, Włodawianka - Granit.

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 1. KOLEJKI

Górnik II - Łada 0:2
Opolanin - Unia B. 6:2
Grom - Orleńta 2:5
Unia H. - Bizon 0:7
Sparta - Kłos 0:1
Gryf - Start 0:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	1	33	0:1
2.	Górnik II Łęczna	1	32	0:2
3.	Opolanin Opole Lub.	1	31	6:2
4.	Grom Różaniec	1	31	2:5
5.	Sparta Rejowiec Fabr.	1	30	0:1
6.	Orleńta Łuków	1	28	5:2
7.	Kłos Gmina Chełm	1	25	1:0
8.	Unia Hrubieszów	1	24	0:7
9.	Start Krasnystaw	1	19	1:0
10	Bizon Jeleniec	1	18	7:0
11	Łada Biłgoraj	1	10	2:0
12	Unia Białopole	1	3	2:6

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/25.04): Bizon - Gryf (sob., godz. 13:00), Orleńta - Unia H. (sob., godz. 16:00), Unia B. - Górnik II (sob., godz. 11:00), Kłos - Opolanin (sob., godz. 13:00) Start - Grom, Łada - Sparta.

HUMMEL IV LIGA - gr. I

MECZE 22. KOLEJKI

Opolanin - Włodaw. 1:4
Sparta - POM 1:0

HUMMEL IV LIGA - gr. II

MECZE 22. KOLEJKI

Gryf - Łada 1:0
Grom - Huczwa 0:1
Victoria - Unia H. 9:0
Świdnicz. - Kryształ (nie odbył się)

KEEZA KL. OKRĘGOWA

PROGRAM 17. KOLEJKI
(25.04., godz. 16:00)

Unia K. - Bad Boys
Kujawiak - Grom
ŁKS Łazy - Unia Ż.
Orzeł - Bór
Sokół - LZS Dobryń
Tytan - AR-TIG
(25.04., godz. 17:00)
Agrotex - Granica

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Unia Żabików	13	34	37:13
2.	Grom Kąkoleńca	13	32	34:7
3.	Agrotex Milanów	13	26	34:18
4.	Orzeł Czemierniki	13	22	25:22
5.	Sokół Adamów	13	21	29:17
6.	ŁKS Łazy	13	21	34:33
7.	LZS Dobryń	13	20	32:26
8.	Bad Boys Zastawie	13	19	28:17
9.	Unia Krzywda	13	19	18:18
10.	Granica Terespol	13	16	19:31
11.	Bór Dąbie	13	13	21:42
12.	Tytan Wisznice	13	10	18:27
13.	AR-TIG Huta Dąbrowa	13	5	14:49
14.	Kujawiak Stanin	13	3	10:33

NASTĘPNA KOLEJKA (30.04., godz. 17:00): Kujawiak - Bad Boys, Agrotex - Unia K., Grom - ŁKS Łazy, Orzeł - Granica, Tytan - Bór, AR-TIG - LZS Dobryń, Sokół - Unia Ż. (01.05., godz. 12:00).

KEEZA KL. A - gr. I

PROGRAM 14. KOLEJKI
(25.04., godz. 13:00)

Sielczyk - Agrosport
Rokitno - Perła
Az-Bud - Niwa
Dąb - Rogo
Victoria - Twierdza
Krzna - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	10	26	48:11
2.	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	28:9
3.	Krzna Rzeczycza	10	22	43:9
4.	Dąb Dębowa Kłoda	10	18	24:12
5.	Victoria Parczew	10	17	20:20
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	10	12	26:29
8.	Twierdza Kobylany	10	7	25:42
9.	Perła Ślawatycze	10	7	22:49
10.	GLKS Rokitno	10	7	15:49
11.	Agrosport Leśna Podl.	10	5	12:28

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 13:00): Krzna - Victoria, Twierdza - Dąb, Rogo - Az-Bud, GLKS Rokitno - Niwa, Perła - Red Sielczyk, Agrosport - pauza.

KEEZA KL. A - gr. II

PROGRAM 14. KOLEJKI
(25.04., godz. 13:00)

Orkan - Polesie
Absolwent - Orleńta
Dębowica - Wenus
Wóldom - Młodzież.
Start - pauza
(25.04., godz. 12:00)
Dwernicki - Olimpia

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńta Golaszyn	10	25	34:19
2.	Młodzież. Radzyń Podl.	10	22	39:16
3.	Polesie Serokomla	10	20	37:16
4.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
5.	ULKS Dębowica	10	18	39:18
6.	Start Gózd	10	15	16:21
7.	Absolwent Domaszewica	10	14	19:18
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	10	15:26
9.	Orkan Wojcieszków	10	9	16:21
10.	Wenus Oszczepalin	10	8	24:33
11.	Wóldom Wólka Domaszew.	10	0	6:68

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 13:00): Młodzieżówka - Dwernicki, Olimpia - ULKS Dębowica, Wenus - Absolwent, Orleńta - Orkan, Polesie - Start, Wóldom - pauza.

Zaczynamy ligi! Emocje już w weekend

Na tą wiadomość czekali wszyscy piłkarze, trenerzy, działacze oraz ludzie sportu. Od 19 kwietnia można bez przeszkód trenować, zaś w najbliższy weekend zostaną zainaugurowane rozgrywki niższych klas rozgrywkowych.

Władze Polskiego Związku Piłki Nożnej w piśmie skierowanych do prezesów Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej zaznaczyły, iż jest możliwość prowadzenia przez przedsiębiorców oraz inne podmioty działalności obiektów sportowych na otwartym powietrzu, przy czym w miejscu, w którym jest prowadzona działalność, może przebywać nie więcej niż 25 osób.

Użyte sformułowanie dotyczy obiektu, na którym rozgrywane są zawody (boisko), a nie całego kompleksu sportowe, na którym może funkcjonować więcej niż jeden obiekt sportowy (boisko, kort, hala itp.). Nie dotyczy więc terenu otaczającego boisko, w tym ławek

rezerwowych. Możliwe jest zatem rozegranie meczu piłki nożnej z udziałem dwóch 11-osobowych zespołów przy udziale trzech sędziów.

„Mając powyższe na uwadze, w opinii Polskiego Związku Piłki Nożnej, uwzględniając rozporządzenie, w dniach 16-25 kwietnia 2021 roku zawody piłkarskie mogą być rozgrywane przy uwzględnieniu regulacji” - czytamy.

Władze Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej poinformowały, iż od 19 kwietnia wszystkie rozgrywki będą toczone zgodnie z terminarzem, zaś terminy zaległych kolejek zostały wyznaczone i są dostępne na stronie www.bozpn.pl w zakładce terminarze.

Wszystkie spotkania muszą odbywać się bez udziału publiczności z zachowaniem obowiązujących zasad sanitarnych:

1) podmiot uprawniony do udostępnienia obiektu, organizator współzawodnictwa sportowego, zajęć sportowych lub wydarzenia sportowego (w przypadku zajęć poza obiektem sportowym):

- a) dezynfekuje szatnie i węzły sanitarne,
 - b) zapewnia osobom uczestniczącym w zajęciach sportowych, wydarzeniu sportowym lub korzystającym z obiektu sportowego lub ze sprzętu sportowego środki do dezynfekcji rąk i sprzętu sportowego,
 - c) dezynfekuje urządzenia i sprzęt sportowy po każdym użyciu i każdej grupie korzystających,
 - d) zapewnia 15-minutowe odstępy między wchodzącymi i wychodzącymi uczestnikami zajęć sportowych, wydarzeń sportowych lub korzystających z obiektu sportowego lub sprzętu sportowego lub w inny sposób ogranicza kontakt pomiędzy tymi osobami;
- 2) osoby uczestniczące w zajęciach sportowych lub wydarzeniu sportowym oraz korzystające z obiektu sportowego lub ze sprzętu sportowego są obowiązane do dezynfekcji rąk, wchodząc i opuszczając obiekt, wydarzenie sportowe lub zajęcia sportowe.

mp

KEEZA KL. B - gr. I

PROGRAM 12. KOLEJKI
(25.04., godz. 13:00)

Olimpia - Huragan II
Orzeł II - Lutnia II
Unia II Ż. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan II Między. Podl.	8	18	29:13
2.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
3.	Lutnia II Piszczac	8	13	21:13
4.	Orzeł II Czemierniki	8	10	18:22
5.	Unia II Żabików	8	0	7:32

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 13:00): Unia II Ż. - Orzeł II, Lutnia II - Olimpia, Huragan II - pauza.

mp

KEEZA KL. B - gr. II

PROGRAM 12. KOLEJKI
(25.04., godz. 16:00)

Orleńta II - Armaty
Orzeł - Bizon II
Perła - Tur

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Armaty Stoczek Łuk.	10	25	42:9
2.	Orleńta II Łuków	10	23	29:11
3.	Bizon II Jeleniec	10	18	30:17
4.	Tur Turze Rogi	10	16	26:15
5.	Perła Dwornia	10	4	11:47
6.	Orzeł Zalesie	10	1	5:44

NASTĘPNA KOLEJKA (02.05., godz. 16:00): Armaty - Perła, Tur - Orzeł, Orleńta II - Bizon II.

mp

Kto prezesem w związku?

Zarząd Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej poinformował o zwołaniu Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego na 4 maja.

W czerwcu upływa kadencja władz BOZPN, która została przedłużona w wyniku decyzji władz rządzących na skutek pojawienia się epidemii, a następnie pandemii koronawirusa, która uniemożliwiła przeprowadzenie zebrania sprawozdawczo-wyborczego w trybie stacjonarnym.

mp

Sędziowie kontra Huragan

20 kwietnia o godz. 17:00 odbędzie się drugi półfinał na szczeblu okręgowym.

W Międzyrzeczu Podlaskim miejscowy Huragan podejmie OKS Biała Podlaska, czyli zespół składający się z sędziów piłkarskich. Lepszy z tego boju awansuje do półfinału i 12 maja zmierzy się z Orleńtami Radzyń Podlaski, które 5:4 po rzutach karnych ograły łukowskie Orleńta. W regulaminowym czasie było 4:4.

mp

Walne w Lublinie

Zarząd Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie podjął uchwałę o zwołaniu Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów LZPN na 7 czerwca 2021 roku.

W trakcie zebrania wybrane zostaną władze związku: prezes, zarząd, Komisja Rewizyjna oraz delegaci na Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów PZPN. Podczas spotkania zostaną dokonane również zmiany w statusie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

HUMMEL IV LIGA

TERMINARZ GRUPY MISTRZOW-SKIEJ

PROGRAM 1. KOLEJKI
(17/18.04)

Huragan - Kryształ
Powiślak - Świdniczanica
Lutnia - Huczwa
Tomasovia - POM Iskra
Granit - Lublinianka

PROGRAM 2. KOLEJKI
(24/25.04)

Lublin. - Tomasovia
Victoria - POM Iskra
Włodaw. - Granit
Huczwa - Huragan
Kryształ - Powiślak
Świdnicz. - Lutnia

PROGRAM 3. KOLEJKI
(29.04)

Victoria - Huragan
Tomasovia - Powiślak
Granit - Lutnia
Świdnicz. - Lublin.
Huczwa - Włodaw.
Kryształ - POM Iskra

PROGRAM 4. KOLEJKI
(03.05)

Huragan - Tomasovia
Lublin. - Victoria
Lutnia - Kryształ
Powiślak - Huczwa
Włodaw. - Świdnicz.
POM Iskra - Granit

PROGRAM 5. KOLEJKI
(08/09.05)

Świdnicz. - Huragan
Tomasovia - Włodaw.
Victoria - Lutnia
Granit - Powiślak
Huczwa - POM Iskra
Kryształ - Lublin.

PROGRAM 6. KOLEJKI
(15/16.05)

Huragan - Granit
Lutnia - Tomasovia
Powiślak - Victoria
Włodaw. - Kryształ
Świdnicz. - POM Iskra
Lublin. - Huczwa

mp

HUMMEL IV LIGA

TERMINARZ GRUPY MISTRZOW-SKIEJ

PROGRAM 1. KOLEJKI
(17/18.04)

Górniki II - Łada
Sparta - Kłos
Opolanin - Unia B.
Gryf - Start
Grom - Orleńta
Unia H. - Bizon

PROGRAM 2. KOLEJKI
(24/25.04)

Bizon - Gryf
Start - Grom
Orleńta - Unia H.
Unia B. - Górniki II
Łada - Sparta
Kłos - Opolanin

PROGRAM 3. KOLEJKI
(29.04)

Grom - Górniki II
Gryf - Sparta
Unia H. - Opolanin
Kłos - Bizon
Unia B. - Orleńta
Łada - Start

PROGRAM 4. KOLEJKI
(03.05)

Górniki II - Gryf
Bizon - Grom
Opolanin - Łada
Sparta - Unia B.
Orleńta - Kłos
Start - Unia H.

PROGRAM 5. KOLEJKI
(08/09.05)

Kłos - Górniki II
Gryf - Orleńta
Grom - Opolanin
Unia H. - Sparta
Unia B. - Start
Łada - Bizon

PROGRAM 6. KOLEJKI
(15/16.05)

Górniki II - Unia H.
Opolanin - Gryf
Sparta - Grom
Orleńta - Łada
Kłos - Start
Bizon - Unia B.

PROGRAM 7. KOLEJKI
(22/23.05)

Kryształ - Huragan
Świdnicz. - Powiślak
Huczwa - Lutnia
POM Iskra - Tomasovia
Włodaw. - Victoria
Lublin. - Granit

PROGRAM 8. KOLEJKI
(29/30.05)

Huragan - Huczwa
Powiślak - Kryształ
Lutnia - Świdnicz.
Tomasovia - Lublin.
POM Iskra - Victoria
Granit - Włodaw.

PROGRAM 9. KOLEJKI
(02.06)

Huragan - Victoria
Powiślak - Tomasovia
Lutnia - Granit
Lublin. - Świdnicz.
Włodaw. - Huczwa
POM Iskra - Kryształ

PROGRAM 10. KOLEJKI
(05/06.06)

Tomasovia - Huragan
Victoria - Lublin.
Kryształ - Lutnia
Huczwa - Powiślak
Świdnicz. - Włodaw.
Granit - POM Iskra

PROGRAM 11. KOLEJKI
(12/13.06)

Huragan - Świdnicz.
Włodaw. - Tomasovia
Lutnia - Victoria
Powiślak - Granit
POM Iskra - Huczwa
Lublin. - Kryształ

PROGRAM 12. KOLEJKI
(19.06., godz. 17:00)

Granit - Huragan
Tomasovia - Lutnia
Victoria - Powiślak
Kryształ - Włodaw.
POM Iskra - Świdnicz.
Huczwa - Lublinianka

mp

W łukowskim mamy mistrzynię!



Urszula Piotrowska została mistrzynią Polski juniorek. Na podium weszła wraz z tatą



Karolina Gryczon zdobyła srebrny medal juniorek



Martyna Gryczka (druga z prawej) od teraz jest brązową medalistką Młodzieżowych Mistrzostw Polski

W Chełmie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorek U-19 oraz Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U-23. W rywalizacji wystartowały zawodniczki Orłąt Łuków podopieczne Grzegorza Wałachowskiego oraz reprezentantki Armat Stoczek Łukowski prowadzone przez Ryszarda Wałachowskiego.

Zawodniczki stoczkowskich Armat po raz kolejny udowodniły, że należą do czołówki zapasniczek w Polsce i do domu wróciły z dwoma medalami.

Wicemistrzynią Polski w grupie wiekowej juniorek została Karolina Gryczon, startująca w kat. 57 kg. Jej starsza koleżanka Martyna Gryczka dołożyła brązowy medal w grupie młodzieżowiczek w kat. 53 kg.

Wychowanka Armat Urszula Piotrowska została mistrzynią Polski juniorek w kat. 72 kg, zaś Monika Białach zakończyła zawody na piątym miejscu w kat. 50 kg. Wystartowały również wychowanki UKS-u Zalesie. Wiktoria Karwowska (AZS AWF Warszawa) zdobyła brązowy medal w kat. 57 kg w grupie młodzieżowiczek, podobnie jak Klaudia Czyzio (Slavia Ruda Śląska), która mierzyła się w grupie juniorek w kat. 50 kg.

Województwo lubelskie zdecydowanie wygrało rywalizację wśród juniorek i wśród młodzieżowiczek. Zawody sędziowało dwóch sędziów z Łukowa: Cezary Pasik - arbiter i Ryszard Wałachowski - kierownik list.

WYNIKI NASZYCH ZAWODNICZEK JUNIORKI

2. Karolina Gryczon (Armaty Stoczek Łuk.) kat. 57 kg
7. Gabriela Lewandowska (Armaty Stoczek Łuk.) kat. 57 kg
7. Izabela Wałachowska (Orłęta Łuków) kat. 76 kg

DRUŻYNOWO

1. Cement Gryf Chełm
2. Slavia Ruda Śląska

3. Junior Dzierżoniów
14. Armaty Stoczek Łukowski

MŁODZIEŻOWE MP

3. Martyna Gryczka (Armaty Stoczek Łuk.) kat. 53 kg
5. Dorota Kopyś (Orłęta Łuków) kat. 50 kg
8. Joanna Figat (Armaty Stoczek Łuk.) kat. 62 kg
9. Jolanta Gromek (Orłęta Łuków) kat. 57 kg

DRUŻYNOWO

1. WLKS Siedlce
2. Sokół Lublin
3. Orzeł Namysłów
14. Armaty Stoczek Łuk
20. Orłęta Łuków

TRENER MA GŁOS



Ryszard Wałachowski, Armaty

Piękne chwile

- Jestem mega zadowolony ze startu na tych Mistrzostwach Polski. O ile na medal Martyny liczyłem po cichu, to wicemistrzostwo Polski Karoliny Gryczon to jest mega niespodzianka. Choć Karolina była już medalistką Mistrzostw Młodzieży i Kadetek, to i tak bardzo sumiennie przygotowywała się do zawodów. Sprawia świetny prezent swojemu trenerowi. Ula Piotrowska była jedną z faworytek do medalu, ale mistrzostwo Polski, gdzie wszystkie walki przed czasem wygrała, to też niespodzianka, choć nie na miarę Karoliny. Przeżyłem piękne chwile. Nie ma nic cenniejszego niż fakt i moment, gdy moje wychowanki wchodziły na podium

Marszałek docenił łukowskich sportowców

Bardzo miłą wiadomość przekazał przewodniczący łukowskiej Rady Sportu, który podzielił się informacją otrzymaną z Departamentu Promocji Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

W tym roku marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski docenił osiągnięcia sportowców w 2020 roku poprzez przyznanie im stypendiów sportowych. Wśród nagrodzonych znalazło się dwóch reprezentantów Łukowa. Oba stypendia trafią do podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego z sekcji pięściarskiej Orłąt Łuków: Aleksandry Michalak i Martyny Czerepińskiej, które są medalistkami Mistrzostw Polski Juniorek w boksie. Ola otrzymała stypendium w wysokości



Od lewej: Zbigniew Maleszewski (wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego), Aleksandra Michalak, Natalia Zarzycka, Martyna Czerepińska, Marta Pawlikowska, Zenon Pawlikowski (trener)

250 zł miesięcznie, a Martyna w kwocie 200 zł.

Ze zrozumiałych względów w tym roku nie było oficjalnej uroczystości z udziałem

sportowców. Symboliczne przekazanie przez marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego decyzji stypendialnych reprezentan-

tom stypendystów odbyło się podczas konferencji w formie on-line 15 kwietnia 2021 r.

Kinga wśród wyróżnionych



Kinga Kamecka to młoda i zdolna bramkarka piłki ręcznej (fot. archiwum zawodniczek)

Wychowanka Łukovii Łuków znalazła się na liście rezerwowych bramkarek, które zostały powołane na specjalistyczną konsultację bramkarzy, które odbędą się od 25 do 28 kwietnia w Pruszkowie.

Małgorzata Gapska umieściła Kingę Kamecką wśród wyróż-

nionych. Obecnie 19-latką jest zawodniczką Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Płocku i ze swoim zespołem rywalizuje w I lidze. - Wcześniej byłam w gronie tych bramkarek, które trenowały pod okiem szkoleniowców. Wymieniamy się, więc teraz jestem na rezerwie - mówi Kamecka.

mp

Zagraj w tenisa

Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje, iż od 19 kwietnia możliwe będzie korzystanie z kortów tenisowych w Łukowie.

Wstęp jest bezpłatny po uprzedniej rezerwacji. Korty będą dostępne codziennie w godz. 9:00-19:00. Więcej informacji pod nr. tel. 25



978 23 89, 515 137 778.

mp



ŁUKÓW

PRZEDŁUŻAMY WAŻNOŚĆ ŁUKOWSKIEJ KARTY MIESZKAŃCA

Burmistrz Miasta Łuków informuje, iż **wydłużona zostaje do 30 kwietnia 2022 r. ważność wszystkich aktywnych egzemplarzy Łukowskiej Karty Mieszkańca**. Powyższa decyzja to ułatwienie dla mieszkańców, którzy w aktualnej sytuacji epidemicznej - spowodowanej panującą epidemią koronawirusa - nie będą musieli zjawiać się w Urzędzie Miasta, ani wypełniać przez Internet wniosków, by własnoręcznie przedłużyć ważność Karty.

Wydłużenie do 30 kwietnia 2022 r. ważności Łukowskich Kart Mieszkańca dotyczy wszystkich wydanych kart. Decyzja wypełnia także zapis § 2 ust. 12 „Regulaminu wydawania i użytkowania „Łukowskiej Karty Mieszkańca”, zastrzegający prawo do wydania powyższej decyzji w szczególnych sytuacjach.

Ponadto przypominamy, iż osoby wyrabiające po raz pierwszy Łukowską Kartę Mieszkańca mogą uczynić to za pośrednictwem strony internetowej <https://lukow.informica.pl>. Kartę można wyrobić także poprzez złożenie papierowego wniosku w Punkcie Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 (pokój nr 19, parter).

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łuków, położonej w Łukowie przy ul. Lewickiego przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 20 kwietnia 2021 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 od dnia 20 kwietnia 2021 r. na okres 21 dni zostanie wywieszony wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Łuków przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz zostanie również zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Łuków.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 1b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Józefa Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został umieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ulicy Ks. St. Brzóska i przy ulicy Spokojnej, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 20 kwietnia 2021 roku.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Nowogródek, przy ul. Pana Tadeusza i przy Alejach Ryszarda Kaczorowskiego przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 20 kwietnia 2021 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

PUNKT INFORMACYJNY PROGRAMU „CZyste Powietrze”

Urząd Miasta Łuków informuje, iż w budynku przy ul. Piłsudskiego 17 funkcjonuje Punkt informacyjny programu „Czyste Powietrze”. Dla mieszkańców informacja ta oznacza, że wszelkie sprawy związane z programem będzie można załatwiać właśnie w magistracie.

Miasto Łuków podpisało porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie na prowadzenie punktu informacyjnego w Urzędzie w Łukowie. Celem programu „Czyste Powietrze” jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

Mieszkańcy (osoby fizyczne) mogą uzyskać dofinansowanie na m.in.:

- Wymianę starych źródeł ciepła
- Termomodernizację budynku mieszkalnego
- Wymianę stolarki okiennej i drzwiowej
- Instalację odnawialnych źródeł energii
- Montaż instalacji mechanicznej z odzyskiem ciepła

W zlokalizowanym w Urzędzie Miasta punkcie informacyjny programu „Czyste Powietrze” zainteresowane osoby mogą uzyskać informacje dotyczące zasad programu, kryteriów jakie powinni spełnić Wnioskodawcy, mogą też otrzymać pomoc w sporządzeniu wniosku o płatność oraz rozliczeniu przyznanego dofinansowania.

Informacji na temat programu „Czyste Powietrze” udziela w Urzędzie Miasta Łuków p. Agnieszka Kopeć (Wydział Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Nadzoru Właścicielskiego, pokój nr 12B, telefon bezpośredni: 25 797 66 07).

Uwaga! Z uwagi na obostrzenia epidemiczne prosimy o wcześniejsze, telefoniczne umawianie wizyt w punkcie informacyjnym.

ZALEW ZIMNA WODA TO WCIĄŻ PLAC BUDOWY!

Informujemy, że zalew Zimna Woda w Łukowie wciąż jest placem budowy. Oznacza to, że **przebywanie na terenie kompleksu osób nieuprawnionych, zwiedzanie go i wypożyczanie jest na chwilę obecną niedozwolone**. Zgodnie z harmonogramem prac budowlanych, obiekt zostanie udostępniony mieszkańcom Łukowa oraz turystom z końcem maja 2021 r. Wtedy też zupełnie legalnie będzie można korzystać z wszelkich atrakcji na powyższym terenie.

W związku z poprawiającą się pogodą, nad zlokalizowanym w północno-zachodniej części Łukowa kompleksie wypoczynkowym zaczynają się pojawiać pierwsi zwiedzający. Niestety spacer, odpoczynek, wędrowanie nad wodą, a nawet parkowanie prywatnych pojazdów na tym terenie wciąż są niedozwolone z powodu trwających jeszcze prac budowlanych. Nad Zimną Wodą wciąż porusza się sprzęt budowlany, a o zakazie poruszania się postronnych osób przypominają znaki ostrzegawcze.

Ponadto z użytkowania wyłączone są mola oraz teren kąpieliska. Natomiast prowadzące nad zalew Zimna Woda ulice Turystyczna i Wypoczynkowa to drogi biegnące w strefie zamieszkania, na których postój może się odbywać tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Nieprzestrzeganie wszystkich powyższych obostrzeń wiąże się na dzień dzisiejszy z konsekwencjami prawnymi.

Inwestor (Miasto Łuków) oraz administrator obiektu (Ośrodek Sportu i Rekreacji) przepraszają mieszkańców za utrudnienia i proszą o jeszcze odrobinę cierpliwości. Inwestycja współfinansowana ze środków zewnętrznych Regionalnego Programu Operacyjnego ma być gotowa i oddana do użytku wszystkim chętnym przed tegorocznym sezonem wakacyjnym.



Działania drużów OSP Burzec we współpracy z LGD Razem

Strażacy zamontowali defibrylator na sklepie w Burcu. To urządzenie ratuje życie



Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Burca prezentują zakupione fantomy do ćwiczeń z udzielania pierwszej pomocy

GMINA WOJCIESZKÓW

Aby wszyscy wiedzieli, jak pomóc osobie, która nagle załapała, druhowie planują zorganizować szkolenia dla mieszkańców z udzielania pierwszej pomocy i zastosowania defibrylatora AED.

W centrum wsi Burzec w gminie Wojcieszków stoi sklep. Od niedawna na jego frontowej ścianie zawieszona jest plastikowa kapsuła, oznakowana tabliczką „Defibrylator AED”. Z jego pomocą można uratować ludzkie życie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. Urządzenie to wysyła specjalny impuls elektryczny, dzięki któremu możliwe jest przywrócenie normalnego rytmu serca u pacjenta.

Pomysł strażaków

Pomysłodawcami zakupu defibrylatora byli druhowie z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

- Motywacją do zainstalowania defibrylatora była chęć poprawy bezpieczeństwa mieszkańców Burca i okolicznych miejscowości. Ten sprzęt jest bardzo przydatny w sytuacjach zagrożenia życia. Taki pomysł mieliśmy od dłuższego czasu, ale jak zwykle na przeszkodzie stawały fundusze. Dopiero, gdy dowiedziałem się o konkursie zorganizowanym przez Lokalną Grupę Działania RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI w Łukowie, ten pomysł zaczął nabierać kształtu – opowiada Rafał Malinowski, naczelnik OSP w Burcu.

- Razem z druhami Andrzejem Jodełką zaczęliśmy pisać projekt i przy ogromnym wsparciu



Defibrylator znajduje się na sklepie pana Jarosława Pycki w centrum wsi. Od lewej: Andrzej Jodełka, Sylwia Romańska-Węzik - prezes LGD Razem, Katarzyna Machnio, Rafał Malinowski - naczelnik OSP Burzec, Bartosz Kraśniewski - prezes OSP Burzec

ze strony pracowników LGD udało się złożyć wniosek, który uzyskał unijne dofinansowanie w wysokości 29,5 tys. zł, czyli aż w 95 proc. Wkład własny pokryjemy ze składek członków OSP Burzec - dodaje.

Sklep jest w centrum

Dlaczego urządzenie zostało zamontowane na sklepie, a nie na budynku remizy?

- Głównym założeniem była szybkość w dotarciu do AED, a sklep pana Jarosława Pycki jest w centrum naszej miejscowości. Remiza znajduje się bardziej na uboczu, jest tam gorzej dojechać. Ponadto bliskość do placu zabaw oraz łatwość dojazdu upewniła nas w przekonaniu, że sklep to dobra lokalizacja. Bardzo dziękujemy panu Jarosławowi za udostępnienie nam ściany sklepu i poparcie tej inicjatywy – mówi Malinowski.

Defibrylatory i fantomy

Dzięki pieniądzą z konkursu organizowanego przez LGD, Ochotnicza Straż Pożarna w Burcu zakupiła i zamontowała

także drugi defibrylator w swoim wozie bojowym. Strażacy w okresie letnim, jeśli pozwolą obostrzenia, chcą przeszkolić mieszkańców z pierwszej pomocy oraz używania defibrylatora. W tym celu kupili fantomy oraz defibrylator szkoleniowy. Zaplanowane są zajęcia dla dorosłych, dzieci oraz piknik rodzinny połączony z akcją „sprzątanie świata”. Jednak to, w jakiej formie odbędą się szkolenia i piknik, będzie zależało od obowiązujących zasad sanitarnych.

- Latem zaczniemy cykl szkoleń dla mieszkańców z używania AED, które odbędą się w szkołach podstawowych w Burcu, Siedliskach i Wojcieszkowie oraz plenerowe szkolenia na terenie boiska szkolnego w Burcu. Jesteśmy dumni z faktu, że udało nam się zwiększyć poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wsi Burzec – zapowiada naczelnik.

Razem z LGD RAZEM

Druhowie są bardzo wdzięczni pracownikom LGD RAZEM za pomoc w przygotowaniu wniosku o dofinansowanie.

- Serdeczne podziękowania chciałbym skierować do pań pracujących w biurze LGD: prezes zarządu Sylwii Romańskiej-Węzik oraz specjalisty ds. projektów i szkoleń Eweliny Ponikowskiej. Ich fachowa pomoc i cierpliwość przy pisaniu naszego wniosku były nieocenione. W imieniu mieszkańców raz jeszcze dziękuję! – mówi Rafał Malinowski.

Sylwia Romańska Węzik, prezes LGD RAZEM, bardzo pozytywnie ocenia pomysł drużów.

- Pierwszy raz mieliśmy okazję, jako stowarzyszenie, dofinansować inicjatywę, która nie tylko przyczyni się do aktywizacji mieszkańców, wzmocni poczucie ich bezpieczeństwa, ale także będzie służyła wzrostowi umiejętności udzielania pierwszej pomocy, czy wręcz ratowaniu życia – mówi Sylwia Romańska-Węzik.

Młodzi chętni do działania

Dzisiaj w OSP Burzec są dwie drużyny: w szeregach „dorosłego” OSP jest 9 druhen i 25 druhów, a w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej - 24 dzieci.



Rafał Malinowski, naczelnik OSP Burzec z Jarosławem Pycką, właścicielem sklepu, który udostępnił ścianę budynku na montaż defibrylatora. Panowie prezentują defibrylator AED

Wóz bojowy ma 40 lat

Jak widać, strażacy z Burca chcą pomagać mieszkańcom na różne sposoby. Cały czas biorą udział w akcjach gaśniczych i innych interwencjach. Co by im się przydało, by jeszcze lepiej służyć społeczności?

- Główną potrzebą naszej jednostki jest przeszkolenie nowych członków, tak aby mogli brać czynny udział w akcjach. Niezbędne do tego jest również umundurowanie bojowe, którego nam brakuje. Co do wozu to nasz steyr, średni samochód pożarniczy, w tym roku kończy 40 lat, więc siłą rzeczy w ciągu najbliższych kilku lat będzie musiał zostać wymieniony na nowy wóz - mówi prezes OSP.

- Od jakiegoś czasu udaje nam się pozyskiwać coraz więcej sprzętu z różnego rodzaju projektów, dzięki temu nasza jednostka jest już dość dobrze przygotowana do udziału w szerokim zakresie działań ratowniczo-gaśniczych – podsumowuje Bartosz Kraśniewski.

Będą częściej odbierać odpady biodegradowalne

GMINA ŁUKÓW Odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych w gminie Łuków będzie się zajmować ta sama firma co do tej pory, czyli Ekolider z Garwolina.

Ekolider po raz kolejny wygrał przetarg na odbiór odpadów w gminie Łuków. Nowa umowa, jaką zawarła gmina z firmą będzie obowiązywać do końca 2022 r., na okres 21 miesięcy: 9 miesięcy roku bieżącego i 12 miesięcy roku przyszłego.

Umowa zawiera kilka zmian, wprowadzonych w związku ze znowelizowaną ustawą śmieciową.

Przetarg dotyczył odbioru, transportu i zagospodarowania śmieci z około 4,5 tysiąca nieruchomości zamieszkałych w zabudowie jednorodzinnej i trzech bloków oraz ponad 200 nieruchomości niezamieszkałych. Firma Ekolider ma również zorganizować raz w roku mobilną zbiórkę odpadów wielkogabarytowych i elektrośmieci.

Raz na dwa tygodnie

Jedna ze zmian, zapisanych w nowej umowie, dotyczy częstotliwości odbioru odpadów biodegradowalnych, które w okresie letnim, czyli od kwietnia do października, będą odbierane raz na dwa tygodnie, a nie jak do tej pory co miesiąc. Również po raz pierwszy, gmina będzie się rozliczać z tej usługi nie ryczałtowo, a za rzeczywiście odebraną ilość śmieci.

- Formalnie realizacja nowej umowy może kosztować 7 mln 250 tys. zł, ale ostateczna kwota będzie wyliczona po wykonaniu usługi. Gdyby ilość śmieci odebrana od naszych mieszkańców była na poziomie ubiegłego roku, jest szansa, że system śmieciowy uda się zbilansować, czyli za odbiór i zagospodarowanie odpadów zapłacić wyłącznie środkami, które wpłyną z opłat śmieciowych - mówi wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Wójt Mariusz Osiak powiedział, że na chwilę obecną nie są

Ilość osób	Kwota miesięczna opłaty za odpady	Kwota kwartalna opłaty za odpady	Kwota miesięczna opłaty za odpady z ulgą	Kwota kwartalna opłaty za odpady z ulgą
1 osoba	14 zł	42 zł	13 zł	39 zł
2 osoby	28 zł	84 zł	26 zł	78 zł
3 osoby	42 zł	126 zł	39 zł	117 zł
4 osoby	56 zł	168 zł	52 zł	156 zł
5 osób	66 zł	198 zł	61 zł	183 zł
6 osób	76 zł	228 zł	70 zł	210 zł

planowane podwyżki za odbiór odpadów od mieszkańców.

- Po naszych analizach wynika, że najprawdopodobniej nie będziemy wprowadzać podwyżek cen za gospodarowanie odpadami. Ale jeśli zdarzy się lawinowy wzrost ilości odpadów, czego nie możemy wykluczyć, może być taka sytuacja, że taka konieczność zaistnieje. Jeśli natomiast strumień odpadów będzie się utrzymywał na poziomie roku 2020, to takiej podwyżki najprawdopodobniej nie będzie - mówił.

14 zł od osoby

Obecne stawki obowiązują od 1 stycznia. Dla nieruchomości, zamieszkałych przez 1, 2, 3 lub 4 osoby opłata śmieciowa wynosi 14 zł od osoby. Za każdą następną osobę stawka jest o 4 złote niższa.

Mniej za śmieci można zapłacić, jeśli odpady biodegradowalne są gromadzone w indywidualnych kompostownikach, które spełniają warunki, określone przez Radę Gminy. W takim przypadku opłata jest niższa o złotówkę za osobę, ale by skorzystać z tej ulgi trzeba to uwzględnić w deklaracji śmieciowej. Wzór takiego dokumentu w wersji papierowej jest dostępny w Urzędzie Gminy. Można go też pobrać ze strony internetowej gminy i po wypełnieniu złożyć w urzędzie.

Co z gabarytami?

Podczas sesji radny Mirosław Dybciak zapytał, co ze śmieciami zbieranymi koło świetlic, do koszy

i wyrzucanych w otoczeniu. To są odpady niesegregowane. Kto ma się nimi zająć i je posegregować, czy sołtys?

- Jeśli chodzi o tereny komunalne, nie może być mowy o niesegregowanych odpadach komunalnych, także odpady wokół świetlic muszą być zbierane w sposób selektywny - odpowiedział wójt.

Kolejne pytania radnych dotyczyły zbierania odpadów wielkogabarytowych. Wójt powiedział, że Ekolider przedstawił w ofercie propozycję dotyczącą zbiórki takich odpadów. Koszt odebrania i zagospodarowania 1 tony odpadów wielkogabarytowych wynosi 1100 zł. Jednak można je oddać nie tylko podczas zbiórki akcyjnej, ale przez cały rok zawozić bezpłatnie do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ulicy Świderskiej w Łukowie, na terenie dawnego wysypiska śmieci. Gmina opłaca funkcjonowanie tego punktu.

- My co miesiąc ponosimy opłatę z tytułu funkcjonowania PSZOK. Bardzo zachęcam mieszkańców do tego, żeby odpady, które mogą być dostarczane do PSZOK, tam zawozili. Gmina i tak ponosi opłatę zryczałtowaną, stałą, niezależnie od tego, ile mieszkańcy zawiozą śmieci. Nawet jeśli nie zawiozą nic, my i tak zapłacimy. Szczególnie apeluję o to, żeby odwozić do PSZOK opony pojazdów do 3,5 tony. Jedno gospodarstwo domowe można oddać do PSZOK 8 opon rocznie w ramach opłaty stałej, jaką gmina ponosi. Jeśli rozbilibyśmy zbiórki objazdowe gabarytów i opon przez firmę Ekolider,

a to są to odpady bardzo ciężkie, więc wyjdzie na to, że płacimy dwa razy - tłumaczył wójt.

Aby więc koszty odbioru odpadów nie rosły i nie było konieczności podnoszenia opłaty śmieciowej mieszkańcom, warto zawozić jak najwięcej odpadów do PSZOK. W ramce podajemy, jakie to mogą być odpady.

Więcej informacji o PSZOK

Radna Bogusława Rozwadowska zaapelowała, aby gmina szerzej informowała o możliwościach oddawania odpadów do PSZOK.

- Nie wszyscy mieszkańcy wiedzą, że jest PSZOK. Dobrze by było opracować informację o zasadach działania PSZOK, wypisać, co można tam zawieźć i przekazać mieszkańcom - zwracała uwagę.

- Wszystko to jest w internecie na stronie gminy, oraz małym drukiem na ulotkach o segregacji odpadów. Jednak to słuszną uwagę i pokusimy się o to, żeby opracować specjalną, szczegółową ulotkę dla mieszkańców o korzystaniu PSZOK-u - zapowiedział Mariusz Osiak.

Niektórzy z radnych byli zdania, że może trzeba w ogóle zrezygnować ze zbiórek akcyjnych odpadów wielkogabarytowych.

- Jeśli ktoś ma świadomość, że przyjadą i mu zabiorą odpady tego typu, to nikomu nie będzie się chciało zawozić ich do PSZOK-u - tłumaczyli.

Obowiązek ustawowy

Z kolei Tadeusz Federczyk, przewodniczący Rady Gminy Łu-

KORZYSTAJ Z PSZOK:

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (tzew. PSZOK) jest w Łukowie przy ul. Świderskiej 128. PSZOK czynny jest: w poniedziałki w godz. 10.00-18.00, od wtorku do piątku: 8.00-16.00, w soboty: 9.00-14.00. Numery tel: 25 798 32 74, 25 798 55 95, 25 798 22 04.

PSZOK przyjmuje odpady: papier i tektura, tworzywa sztuczne i opakowania wielomateriałowe, metale, szkło, odpady kuchenne ulegające biodegradacji, odpady z pielęgnacji terenów zielonych, popioły, baterie i akumulatory, sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, odzież i tekstylia, zużyte opony, przetermino-

wane leki, strzykawki, odpady budowlane i rozbiórkowe, odpady betonu, ceramiczne, gruz ceglany, płyty gipsowe, ceramika sanitarna, szkło okienne, drewno, odpadowa papa, ziemia, materiały izolacyjne, chemikalia, rozpuszczalniki, kwasy, alkalia, odczynniki fotograficzne, środki ochrony roślin, farby, tusze, kleje lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć, materiały eksploatacyjne z drukarek. W PSZOK nie są przyjmowane: niesegregowane (zmieszane) odpady komunalne, padłe zwierzęta, odpady mięsne i kostne, odpady zawierające azbest, części samochodowe (elementy tapicerki, karoserii, szyby i inne).

KIEDY OPŁATA PODWYŻSZONA?

Gdy właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny, stawka opłaty za gospodarowanie odpadami jest podwyższona i wynosi 56 zł miesięcznie od 1 mieszkańca do 4 osób oraz 40 zł miesięcznie za 5 i każdą następną osobę.

sowej, taka opłata może być umorzona - dodał Wojciech Szczygieł, zastępca wójta.

- Nie ma systemowych rozwiązań, które pozwalałyby części osób nie być w systemie gospodarowania odpadami i na własny rachunek coś ze swoimi odpadami robić. Prawo na takie rzeczy nie pozwala. W sytuacjach spornych, kiedy mieszkańiec twierdzi, że nie produkuje śmieci i nie będzie płacił, pojawiły się już w Polsce wyroki sądów administracyjnych, które orzekły, że ustawa nakazuje taką opłatę i my musimy płacić. Ja wiem, że istnieją głosy o niesprawiedliwości, że jeden produkuje więcej odpadów, inny mniej, a opłata jest taka sama. Niestety my nie możemy jej różnicować ze względów ilościowych - podsumował Mariusz Osiak.

mo

Zajęcia dla seniorów

GMINA STANIN Od 1 maja będzie działał Klub Seniora w Staninie, Sarnowie i Wólce Zastawskiej. To działania w ramach programu „Aktywna jesień życia w gminie Stanin”. Z ofer-

ty skorzysta 100 osób. Seniorzy w ramach organizowanych zajęć i wyjazdów będą się integrować, rozbudzać zainteresowania i potrzeby kulturalne. Zadaniem Klubu Seniora będzie również

edukacja w różnych dziedzinach, upowszechnianie zdrowego stylu życia oraz kreowanie nowego wizerunku człowieka starszego w społeczeństwie. Poza działalnością Klubu Seniora, GOPS we

współpracy z gminą Stanin realizował będzie usługi asystenckie i opiekuńcze dla 41 mieszkańców. Działania te prowadzone będą w miejscu zamieszkania tych osób. Przedsięwzięcie realizowane

będzie przez gminę i GOPS od 1 maja 2021 r. do 30 kwietnia 2023 r. Całkowita wartość projektu wynosi 1 mln 300 tys. zł. Dofinansowanie unijne opiewa na kwotę ponad 1 mln 101 tys. zł.

Wolny dzień w Urzędzie Gminy Krzywdy

GMINA KRZYWDA We wtorek, 4 maja 2021 roku, Urząd Gminy Krzywdy będzie nieczynny. Ten dzień został wyznaczony jako dzień wolny od pracy za święto przypadające w sobotę, 1 maja.

R E K L A M A



Skorzystaj z dofinansowania z rządowego programu „Czyste Powietrze”.
Pomagamy zyskać nawet do 37 000 zł bezzwrotnej dotacji na wymianę źródła ciepła, stolarki okiennej i drzwiowej, a także na docieplenie ścian zewnętrznych i stropów.



Wypełnienie wniosku i wymaganej dokumentacji o dofinansowanie w programie „Czyste Powietrze”



Wykonanie pomiaru pod docieplenie



Pomoc w doborze systemu docieplenia



Szeroki wybór kolorów farb i tynków



Możliwość polecenia sprawdzonego Wykonawcy



Informacja, jak dodatkowo skorzystać z Ulgi Termomodernizacyjnej

JETRO Karol Walo
Świdry 1F
21-400 Łuków
tel. 25-798-68-48 wew. 3

Marcin
509-842-107
m.walo@jetro.com.pl

Bartosz
790-550-470
b.radomyski@jetro.com.pl

www.jetro.com.pl

www.czystepowietrze.gov.pl

Bp Kazimierz Gurda poświęcił nowy ołtarz i ambonę

ŁUKÓW Uroczysta msza św. z udziałem ks. biskupów: Kazimierza Gurdy, Grzegorza Suchodolskiego i Henryka Tomasika zakończyła obchody 100-lecia erygowania parafii Podwyższenia Krzyża Św.

Parafia istnieje od 24 listopada 1920 r. Ordynariusz Diecezji Podlaskiej ks. bp Henryk Przeździecki wydał dekret erekcyjny, na mocy którego wyłączył kościół pobożny z częścią miasta Łuków leżącą na prawym brzegu rzeki Krzny oraz niektóre wioski z dotychczasowej parafii Przemienienia Pańskiego, tworząc w ten sposób drugą parafię w Łukowie – pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża. Pierwszym proboszczem parafii został ksiądz kanonik Kazimierz Kwiatkowski.

Świętowanie jubileuszu

Obchody stulecia parafii rozpoczęły się 24 listopada 2020 r. mszą świętą pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy, który przy-



Głównym punktem była msza święta, podczas której biskup Kazimierz Gurda poświęcił nowy, posoborowy marmurowy ołtarz i ambonę. Ołtarz wykonany jest z białego, włoskiego marmuru. Powstał w zakładzie Bartnicy w Czerśli według projektu śp. ks. Janusza Stefaniuka

pomnił historię powstania parafii oraz nawiązał do kultu figury Jezusa Miłosiernego-Frasobliwego. Jubileusz parafii był okazją do odnowienia kultu tej figury, która znajduje się w łukowskim kościele od ponad 350 lat. Jubileuszowi towarzyszyły inne

wydarzenia, m.in. przygotowana przez parafię wspólnie z Muzeum Regionalnym wystawa pamiątek, zdjęć, wydawnictw o historii parafii.

W niedzielę, 11 kwietnia, na zakończenie obchodów 100-lecia do Łukowa przybyli trzej księża



- Przeżywając setną rocznicę tych wydarzeń, dziękujemy Panu Bogu za wiarę duszpasterzy i naszych parafian, że tutaj mogło być głoszone Boże Słowo, sprawowane sakramenty święte i budowany Chrystusowy Kościół. Dziękujemy za księży proboszczów i administratorów parafii, którzy ofiarowali nam swoją gorliwość duszpasterską, troszczyli się o wiarę parafian, organizowali życie religijne, remontowali i upiększali świątynię, cmentarz oraz obiekty parafialne – mówił ks. biskup Henryk Tomasik podczas homilii przy nowej ambonie

biskupi: Kazimierza Gurda oraz pochodzący z tej parafii ks. bp Grzegorz Suchodolski i ks. bp Henryk Tomasik.

Podczas mszy św. biskup Kazimierz Gurda poświęcił nowy, posoborowy marmurowy ołtarz i ambonę.

- Pragniemy, aby nowy ołtarz posoborowy i ambona były cegiełką dołożoną do dziedzictwa poprzednich pokoleń i pamiątką dzisiejszego jubileuszu – powiedział ks. Andrzej Kieliszek, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Św.

PROBOSZCZOWIE PARAFII PW. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW.:

ks. kanonik Kazimierz Kwiatkowski - w latach 1920-1942;
ks. Tadeusz Połowski - administrator w latach 1942-1946;
ks. kanonik Roman Wilde - w latach 1946-1950;
ks. kanonik Franciszek Chwedoruk - I-IX 1951r.
ks. kanonik Piotr Dragan - w latach 1951-1961;
ks. prałat Marian Olszak - w latach 1961-1984;
ks. prałat Piotr Kryński - w latach 1984-2000;
ks. prałat Tadeusz Dzięga - w latach 2000 - 2018;
ks. kanonik Andrzej Kieliszek - od 2018 r.

Wśród zgromadzonych na uroczystości osób nie zabrakło księży i zakonników pochodzących z parafii oraz tych, którzy tu w minionych latach posługiwali.